Reaganizm i geneza amerykańskiej wojny kulturowej w świetle analizy Richarda Slotkina

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst analizuje reaganizm nie jako prosty powrót do konserwatyzmu, lecz jako „mityczną syntezę", łączącą indywidualizm Pogranicza, wiarę w rynek i religijną wizję USA. W obliczu kryzysu lat 70. stagflacji i utraty zaufania do ekspertów Nowego Ładu, Ronald Reagan wprowadził nową gramatykę wolności. Zamiast całkowitej likwidacji państwa, zaproponował zmianę hierarchii normatywnej: rząd przestał być głównym gwarantem postępu, a stał się instytucją, która powinna być podporządkowana obywatelowi i rynkowi. Ta retoryczna zmiana, oparta na przekonaniu, że rząd jest problemem, a nie rozwiązaniem, położyła fundamenty pod współczesne podziały kulturowe i polityczne w Stanach Zjednoczonych.

The text analyzes Reaganism not as a simple return to conservatism, but as a 'mythical synthesis' combining Frontier individualism, faith in the market, and a religious vision of the USA. In the face of the 1970s crisis of stagflation and the loss of trust in New Deal experts, Ronald Reagan introduced a new grammar of freedom. Instead of the total liquidation of the state, he proposed a change in the normative hierarchy: government ceased to be the primary guarantor of progress and became an institution that should be subordinate to the citizen and the market. This rhetorical shift, based on the belief that government is the problem rather than the solution, laid the foundations for contemporary cultural and political divisions in the United States.

Artykuł analizuje reaganizm nie jako zwykły powrót do konserwatyzmu, lecz jako strategiczną syntezę mityczną, która trwale przekształciła amerykańską kulturę polityczną. Autor stawia tezę, że Ronald Reagan dokonał fundamentalnej zmiany „gramatyki wolności", przesuwając punkt ciężkości z kolektywnego bezpieczeństwa

gwarantowanego przez państwo opiekuńcze na indywidualną sprawczość i odpowiedzialność obywatela. Poprzez połączenie etosu pioniera, wolnorynkowej ideologii i religijnego konserwatyzmu, reaganizm stworzył nową hegemonię ideową, która wymusiła zmianę języka debaty publicznej nawet u politycznych przeciwników. Tekst wykazuje jednak, że ta synteza zawierała w sobie immanentne sprzeczności – między destabilizującą naturą wolnego rynku a pragnieniem konserwatywnej stabilności społecznej. To właśnie te pęknięcia, w połączeniu z procesami sortowania tożsamościowego i segmentacją informacyjną, stały się fundamentem współczesnej wojny kulturowej. W efekcie spór programowy o kształt państwa ewoluował w konflikt egzystencjalny, w którym przeciwnik polityczny przestał być partnerem w dyskusji, a stał się reprezentantem obcej i zagrażającej wizji amerykańskiego narodu.

SŁOWA KLUCZOWE

reaganizm | amerykańska wojna kulturowa | analiza Richarda Slotkina | mityczna synteza konserwatywna | gramatyka wolności | Mit Pogranicza | shining city upon a hill | polityka podażowa | deregulacja gospodarcza | religia obywatelska | partyjne sortowanie | egzystencjalizacja polityki | mechanizm exit i voice | instytucjonalizacja konfliktu

Reaganizm jako mityczna synteza i zmiana gramatyki wolności

Kontrrewolucja jako rekonstrukcja: Reagan, rynek, religia obywatelska i nowa gramatyka wolności

Reaganizm zajmuje w genealogii amerykańskiego "Wielkiego Nieładu" miejsce szczególne. Nie daje się on bowiem opisać ani jako prosty powrót do konserwatyzmu sprzed Nowego Ładu, ani jako całkowite zerwanie z powojennym porządkiem. Jego historyczna skuteczność wynikała z czegoś bardziej złożonego: Ronald Reagan połączył kilka odrębnych dotąd tradycji i nadał im wspólną narrację odrodzenia. Antyetatystyczny indywidualizm, wiara w rynek i przedsiębiorczość, religijna interpretacja szczególnego powołania Stanów Zjednoczonych, silny antykomunizm, afirmacja rodziny oraz lokalnej wspólnoty, a także nieufność wobec dziedzictwa lat sześćdziesiątych i

przywrócenie pozytywnego języka patriotyzmu – wszystko to zostało przedstawione jako spójna odpowiedź na kryzys państwa. W materiale inspirowanym Richardem Slotkinem operacja ta zostaje scharakteryzowana jako "mityczna synteza konserwatywna": indywidualizm Pogranicza, „miasto na wzgórzu" i ekonomia rynkowa splotły się w opowieść o odzyskiwaniu Ameryki, którą miały skrępować nadmiernie rozrośnięty aparat państwowy oraz kulturowe następstwa poprzednich dwóch dekad.

Określenie tej syntezy mianem kontrrewolucji jest użyteczne tylko wtedy, gdy nie traktujemy go dosłownie jako próby cofnięcia historii. Kontrrewolucja w nowoczesnym społeczeństwie rzadko odtwarza dawny porządek w jego pierwotnej postaci; przeciwnie – korzysta z instytucji, technologii i form komunikacji stworzonych przez epokę, którą krytykuje. Reagan nie zamierzał przywrócić gospodarki drobnych farmerów, zlikwidować federalnego państwa bezpieczeństwa ani odtworzyć społeczeństwa sprzed Wielkiego Kryzysu.

Kierował przecież jednym z najbardziej zaawansowanych technologicznie państw świata, dysponującym rozbudowaną administracją, systemem zabezpieczenia społecznego, globalną siecią sojuszy i potężną strukturą militarną. Jego projekt polegał raczej na zmianie hierarchii normatywnej: państwo miało zostać retorycznie ponownie podporządkowane obywatelowi i rynkowi, zamiast występować w roli głównego producenta postępu i społecznego bezpieczeństwa. Aby to zrozumieć, niezbędny jest kontekst lat siedemdziesiątych.

Reagan nie wykreował poczucia kryzysu wyłącznie za pomocą retoryki. Amerykańska polityka zmagała się z realnymi skutkami wojny w Wietnamie, aferą Watergate, szokami naftowymi, inflacją i stagnacją gospodarczą, a także napięciami społecznymi i kryzysem zakładników w Iranie. Z ekonomicznego punktu widzenia szczególnie destabilizujące było połączenie wysokiej inflacji z bezrobociem i osłabieniem wzrostu, co podważyło wcześniejsze przekonanie o trwałym kompromisie między tymi parametrami. Federal Reserve History wskazuje, że pod koniec lat siedemdziesiątych inflacja osiągała poziomy dwucyfrowe, a Paul Volcker, mianowany przez Jimmy'ego Cartera przewodniczącym Fed w sierpniu 1979 roku, przyjął politykę silnego ograniczania wzrostu cen, nawet za cenę krótkookresowych kosztów dla zatrudnienia. Z perspektywy kultury politycznej znaczenie stagflacji wykraczało jednak daleko poza ekonomię. Nowy Ład i powojenny liberalizm budowały swoją legitymację na twierdzeniu, że nowoczesne państwo posiada kompetencje pozwalające stabilizować gospodarkę i korygować niedoskonałości kapitalizmu. Gdy jednocześnie rosły ceny i bezrobocie, problem przestał dotyczyć jedynie jakości bieżącej polityki. Osłabieniu uległa epistemiczna przewaga eksperta i administracji: pojawiło się podejrzenie, że system, który miał kontrolować złożoność świata, sam stał się źródłem problemów.

W tym klimacie reaganowska odpowiedź była narracyjnie wyjątkowo prosta. W przemówieniu inauguracyjnym z 20 stycznia 1981 roku prezydent wypowiedział słynną formułę, według której w obliczu kryzysu rząd jest "problemem", a nie rozwiązaniem. Sens tego zdania bywa jednak nadmiernie upraszczany. W dalszej części wystąpienia Reagan wyjaśniał, że nie zamierza likwidować rządu; chciał jedynie ograniczyć jego rozmiary i wpływ, aby państwo służyło społeczeństwu, zamiast nim zarządzać. Przedstawiał je jako instytucję, której władza została udzielona przez ludzi i która wymaga ponownego podporządkowania zasadzie obywatelskiej samorządności.

To doprecyzowanie jest kluczowe, gdyż odróżnia reaganizm od anarchokapitalizmu czy konsekwentnego libertarianizmu. Język Reagana nie negował potrzeby istnienia państwa, lecz przesuwał ciężar domniemania. W tradycji Nowego Ładu pytanie brzmiało: jakiego działania publicznego wymaga rozwiązanie problemu społecznego? Reaganowska gramatyka odwracała to pytanie: czy dany problem rzeczywiście wymaga interwencji Waszyngtonu i jakie koszty dla wolności oraz odpowiedzialności jednostki niesie taka ingerencja? Państwo nie traci swojej prawomocności, ale przestaje korzystać z domniemania większej kompetencji niż społeczeństwo. Właśnie w tym miejscu powraca Mit Pogranicza. Jego nowoczesna wersja nie wymaga już konia ani prerii – pionierem może być przedsiębiorca, a nieznanym terytorium rynek.

Ideologizacja deregulacji i mit personalizacji sukcesu

Przeszkodą może być regulacja, stawka podatkowa lub biurokratyczna procedura. Dawna kategoria ekspansji zostaje w ten sposób ekonomicznie zdematerializowana. Materiał źródłowy określa ten proces jako przeniesienie idei „bonanza economics” z zasobów fizycznych na rynek: deregulacja i ograniczanie barier publicznych mogą być przedstawiane jako otwieranie nowej przestrzeni dla energii jednostki. Zanim jednak utożsamimy deregulację wyłącznie z Reaganem, konieczna jest istotna korekta historyczna. Wielka fala deregulacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych nie rozpoczęła się w styczniu 1981 roku. Deregulacja lotnictwa została uchwalona jeszcze za prezydentury Jimmy'ego Cartera w 1978 roku, a następnie objęła między innymi transport samochodowy; Brookings wskazuje, że kluczowe procesy deregulacyjne dotyczące linii lotniczych, transportu, gazu i bankowości ruszyły w administracji Cartera, podczas gdy rząd Reagana kontynuował i rozszerzał ten kierunek, m.in. w telekomunikacji.

Oznacza to, że przemiana miała fundamenty szersze niż jeden projekt partyjny. Reagan nadał jednak deregulacji znacznie silniejszą tożsamość ideologiczną, czyniąc z niej element opowieści o odzyskiwaniu wolności gospodarczej. Podobne zastrzeżenie należy poczynić wobec polityki

antyinflacyjnej. Retrospektywna legenda prezydentury łatwo przypisuje spadek inflacji „Reaganomics", lecz zasadniczym instrumentem jej tłumienia była restrykcyjna polityka monetarna Rezerwy Federalnej pod kierownictwem Paula Volckera, który objął stanowisko z nominacji Cartera. Stopy procentowe osiągnęły wówczas bardzo wysokie poziomy, a recesja od lipca 1981 do listopada 1982 roku była najcięższym amerykańskim załamaniem gospodarczym od czasów Wielkiego Kryzysu (aż do kryzysu lat 2007–2009); bezrobocie pod koniec 1982 roku sięgnęło niemal 11 procent. Jednocześnie inflacja wyraźnie spadła, co otworzyło drogę do silnego ożywienia. Historyczna ocena wyników gospodarczych administracji wymaga zatem rozdzielenia polityki fiskalnej prezydenta od polityki monetarnej niezależnego banku centralnego oraz od dynamiki cyklu gospodarczego.

Ten przykład dobrze obrazuje mechanizm działania mitu politycznego. Pamięć zbiorowa potrzebuje konkretnego aktora, dlatego złożone procesy makroekonomiczne często ulegają personalizacji. Twierdzenie, że „Reagan pokonał inflację", jest narracyjnie prostsze niż rekonstrukcja interakcji między decyzjami Fed, oczekiwaniami inflacyjnymi, recesją, ekspansją fiskalną, cenami energii i zmianami strukturalnymi. Nie oznacza to, że decyzje administracji były nieistotne. Oznacza jedynie, że polityczna personifikacja rezultatów jest nieuniknionym uproszczeniem procesów, w których sprawczość jest rozproszona.

Reaganowski program fiskalny opierał się na przekonaniu, że wysokie krańcowe stawki podatkowe tłumią bodźce do pracy, inwestowania i przedsiębiorczości. Economic Recovery Tax Act z 1981 roku przyniósł szerokie obniżki podatków dochodowych; Treasury opisuje tę reformę jako etapową redukcję federalnego podatku dochodowego o 25 procent oraz kluczowy element programu mającego zwiększyć inwestycje i podaż. W późniejszym Tax Reform Act z 1986 roku administracja współpracowała z Kongresem nad uproszczeniem struktury podatkowej, obniżeniem stawek i poszerzeniem bazy. Reaganizm nie był więc jedynie polityką „mniejszych podatków"; stanowił próbę przeorganizowania relacji między opodatkowaniem a bodźcami gospodarczymi według modelu bardziej przyjaznego rynkowi.

Podatki jako akt moralny i granice demontażu państwa

W ekonomii nie ma jednak powodu, by z politycznego sukcesu tej narracji wyciągać prosty wniosek o jednoznaczności jej skutków. Zwolennicy strony podażowej argumentowali, że niższe stawki pobudzą inwestycje, aktywność i długookresowy wzrost; krytycy natomiast wskazywali na nierównomierny rozkład korzyści oraz rosnące deficyty. Ostateczna ocena wymaga oddzielenia efektów bodźcowych od zmian bazy podatkowej, polityki pieniężnej, cyklu koniunkturalnego,

wydatków obronnych czy późniejszych korekt legislacyjnych. Dla analizy mitu ważniejszy jest jednak inny aspekt: po raz pierwszy od wielu dekad ograniczanie obciążeń podatkowych przedstawiono nie jako techniczne narzędzie polityki fiskalnej, lecz jako moralny akt zwracania jednostce przestrzeni decyzyjnej. Jest to znaczące przesunięcie aksjologiczne.

W języku Nowego Ładu podatek finansował instrumenty wspólnej ochrony przed ryzykiem. W retoryce reaganowskiej stawał się on miarą tego, jak dużą część owoców własnego działania człowiek musi oddać państwu. Oba opisy są prawdziwe, choć operują na różnych poziomach. Podatek finansuje dobra publiczne, ale oznacza również przymusowe przesunięcie prywatnych zasobów. Konflikt polityczny nie dotyczy więc samego faktu istnienia tych mechanizmów, lecz tego, któremu z nich nadaje się większą wagę moralną.

Tutaj ujawnia się fundamentalna różnica między dwiema amerykańskimi aksjologiami. W jednej wolność wymaga zbiorowej zdolności zapewnienia obywatelowi dostępu do bezpieczeństwa, edukacji i możliwości społecznych. W drugiej wolność oznacza ochronę autonomicznej sfery, w której jednostka nie jest podporządkowana decyzjom państwa. Nie są to czyste przeciwieństwa – każdy nowoczesny system polityczny musi korzystać z obu zasad. Wojna kulturowa wybucha dopiero wtedy, gdy różnica akcentów zostaje przekształcona w przeciwstawienie dwóch typów człowieka: odpowiedzialnego i produktywnego obywatela kontra zależnego klienta państwa lub, z drugiej strony, solidarnego członka wspólnoty kontra egoistycznego beneficjenta nierówności.

Reagan był wyjątkowo skuteczny w unikaniu najbardziej ponurego wariantu tej polaryzacji. Jego przekaz częściej opierał się na możliwościach, wzroście i optymizmie niż na konieczności nieustannego zwalczania wroga wewnętrznego. W drugim przemówieniu inauguracyjnym z 1985 roku przedstawiał swoją politykę jako kontynuację amerykańskiego Założenia: rząd ma być sługą ludzi, a nie ich panem; Amerykanie zaś nie powinni żyć wspomnieniami dawnej chwały, lecz wierzyć w możliwość „lepszego jutra". To istotna różnica względem późniejszych odmian konserwatywnego populizmu. Reaganowski mit był restauracyjny, ale nie katastroficzny – obiecywał odzyskanie dawnych zasad po to, by umożliwić przyszłość, a nie zamrozić społeczeństwo w przeszłości.

Z tego powodu termin „neoliberalizm", często stosowany wobec reaganizmu, wymaga ostrożności. Jest on użyteczny jako kategoria naukowa opisująca prymat mechanizmów rynkowych, prywatyzację, deregulację czy swobodę kapitału. Nie był jednak pełnym samookreśleniem administracji i nie wyjaśnia wszystkich jej działań. Reagan równocześnie wspierał ogromne wydatki obronne oraz silne państwo bezpieczeństwa, co wymagało rozbudowanych zdolności federalnych. Wolny rynek nie oznaczał zatem małego państwa w każdej dziedzinie.

Granice obrazu „demontażu państwa opiekuńczego” najwyraźniej pokazuje przykład Social Security. Choć Reagan próbował ograniczać niektóre wydatki i krytykował zależność od rządu, system ubezpieczeń społecznych nie został zlikwidowany. W obliczu kryzysu finansowania prezydent powołał bipartisan National Commission on Social Security Reform, a kompromis z Kongresem doprowadził do Social Security Amendments of 1983. Reforma objęła m.in. rozszerzenie kręgu beneficjentów, częściowe opodatkowanie świadczeń i stopniowe podniesienie wieku emerytalnego. Reagan przedstawiał to rozwiązanie jako rezultat kompromisu, w którym żadna ze stron nie uzyskała pełni swoich żądań.

Przypadek ten jest teoretycznie istotny. Program publiczny, który po latach staje się elementem społecznej normalności, zyskuje odporność instytucjonalną większą, niż sugeruje retoryka antyetatystyczna. Przeciętny obywatel nie musi traktować Social Security jako „państwa opiekuńczego”; może postrzegać je jako świadczenie wypracowane poprzez składki. Konstrukcja ubezpieczeniowa dokonuje semantycznej transformacji państwowego programu w rodzaj nabytego uprawnienia. Dlatego mobilizacja przeciw abstrakcyjnemu „big government” może współistnieć z poparciem dla konkretnych programów federalnych. Miller Center wskazuje właśnie na to ograniczenie „rewolucji Reagana”: instytucje Nowego Ładu były głęboko zakorzenione w społeczeństwie, Demokratyczna Izba Reprezentantów blokowała część projektów administracji, a radykalni konserwatyści bywali rozczarowani pragmatyzmem prezydenta.

Polityczny mit operuje więc także przesadą. „Rewolucja” może oznaczać głęboką zmianę języka i priorytetów, podczas gdy system instytucjonalny zachowuje ciągłość. Zmiana ta była szczególnie widoczna w podejściu do zorganizowanej pracy. Strajk Professional Air Traffic Controllers Organization z sierpnia 1981 roku stał się wydarzeniem o znaczeniu wykraczającym poza sektor lotniczy. Gdy około 12 300 kontrolerów podjęło strajk, Reagan – powołując się na zakaz strajków w służbach federalnych – zażądał ich powrotu do pracy, a po upływie ultimatum Federal Aviation Administration zwolniła około 11 400 osób.

Przesunięcie od zbiorowej ochrony ku indywidualnej sprawczości

Warto zachować ostrożność wobec popularnej tezy, jakoby jedno wydarzenie „zniszczyło związki zawodowe”. Spadek uzwiązkowienia był raczej wynikiem długotrwałych zmian strukturalnych: deindustrializacji wielu regionów, globalizacji produkcji, przesunięć w sektorach zatrudnienia, ewolucji prawa i praktyk przedsiębiorstw, wzrostu sektora usług, migracji przemysłu oraz strategii samych organizacji pracowniczych.

Strajk PATCO stał się jednak wyjątkowo silnym sygnałem normatywnym. Prezydent pokazał w nim, że państwo federalne nie zamierza traktować związku zawodowego jako uprzywilejowanego partnera w sporach o organizację pracy. Z punktu widzenia genealogii mitu było to kolejne przesunięcie od zbiorowej ku indywidualnej koncepcji ekonomicznej podmiotowości. Nowy Ład kreował obraz pracownika jako jednostki, która zyskuje wolność dzięki organizacji zbiorowej i prawnej ochronie negocjacji. Narracja Reagana eksponowała natomiast osobę działającą poprzez rynek i własną aktywność; związek zawodowy zaczął być przedstawiany jako kolejna grupa interesu, która ogranicza konkurencję, podwyższa koszty i krępuje elastyczność gospodarki.

Nie była to jedynie zmiana polityki, lecz głębsza zmiana: ewoluowała moralna intuicja dotycząca tego, gdzie kończy się spontaniczna wolność, a zaczyna zorganizowana władza. W tym miejscu reaganizm w paradoksalny sposób spotyka się z długą tradycją amerykańskiego antymonopolizmu. O ile w XIX wieku nieufność obywateli kierowała się przeciw wielkim prywatnym koncentracjom kapitału, o tyle w XX wieku konserwatywny język zaczął przesuwać tę podejrzliwość w stronę państwa, związków zawodowych i regulacji. Nie oznacza to, że wielkie korporacje stały się niewidoczne, lecz w narracji wolnorynkowej ich władza ma być dyscyplinowana przede wszystkim przez konkurencję. Władza państwowa różni się od nich tym, że dysponuje legalnym przymusem i nie można od niej „odejść" tak łatwo, jak konsument zmienia przedsiębiorstwo.

Na gruncie teorii ekonomicznej jest to spór o relatywną skuteczność dwóch mechanizmów kontroli: exit i voice, znanych z ujęcia Alberta O. Hirschmana. Rynek daje możliwość wyjścia (exit) – niezadowolony klient może szukać innego dostawcy, pracownik innego zatrudnienia, a inwestor innej możliwości. Polityka natomiast daje głos (voice) – obywatel może głosować, organizować się i wpływać na instytucje. Żaden z tych mechanizmów nie jest doskonały: wyjście wymaga realnej alternatywy, która na skoncentrowanym rynku nie zawsze istnieje, a głos polityczny obciążony jest kosztami organizacji, asymetrią informacji i nierównym wpływem. Reaganowska rewolucja przesuwała jednak zaufanie w stronę pierwszego mechanizmu. Ten indywidualizm gospodarczy wymagał jednak odpowiedzi na pytanie o więź społeczną. Rynek sam w sobie słabo wyjaśnia bowiem, dlaczego obywatele mają należeć do jednego narodu, poświęcać się dla niego czy przekazywać następnym pokoleniom wspólne normy. Właśnie tutaj pojawia się drugi filar syntezy: religia obywatelska połączona z religijnym konserwatyzmem.

Reaganowska synteza jako inkluzywny mit odrodzenia

Nowa Prawica nie była zatem jedynie koalicją zwolenników niskich podatków. Łączyła przedsiębiorców i ekonomistów wolnorynkowych z częścią protestantów ewangelikalnych,

konserwatystami katolickimi, działaczami antyaborcyjnymi oraz przeciwnikami Equal Rights Amendment i środowiskami zaniepokojonymi zmianami w obszarze rodziny, seksualności, edukacji czy miejsca religii w życiu publicznym. Miller Center opisuje lata siedemdziesiąte jako okres silnej mobilizacji ewangelikalizmu wokół kwestii tożsamości wspólnoty, walki z pornografią i feminizmem oraz ochrony tradycyjnego modelu rodziny; znaczna część tego elektoratu przesuwała się następnie w stronę Partii Republikańskiej i Reagana. Powstała w 1979 roku Moral Majority Jerry'ego Falwella stała się jednym z organizacyjnych symboli tego zwrotu, choć nie należy utożsamiać jej z całym amerykańskim ewangelikalizmem czy konserwatyzmem religijnym. Środowiska te pozostawały i pozostają zróżnicowane teologicznie, klasowo, rasowo oraz politycznie. Sam Jimmy Carter publicznie identyfikował się z chrześcijaństwem ewangelikalnym, a część religijnych ruchów społecznych angażowała się w politykę po stronie liberalnej lub progresywnej. Historyczną nowością końca lat siedemdziesiątych było raczej stworzenie trwałej infrastruktury mobilizacji konserwatywnych chrześcijan wokół konkretnego zestawu kwestii moralno-politycznych. W tym miejscu konieczne jest jednak pewne rozróżnienie.

Religia obywatelska w sensie Bellaha i polityczny ruch religijny to nie to samo. Religia obywatelska potrafi łączyć obywateli różnych wyznań poprzez quasi-sakralny język narodu, Konstytucji, poświęcenia i opatrzności. Z kolei prawica religijna formułuje bardziej precyzyjne stanowiska, zakorzenione w konkretnych tradycjach moralnych i teologicznych. Reagan wykazał się wyjątkową skutecznością w budowaniu pomostu między tymi poziomami: potrafił przemawiać językiem wiary do publiczności ewangelikalnej, a jednocześnie konstruować znacznie pojemniejszą opowieść o Ameryce jako narodzie pod szczególną opieką Boga.

Najbardziej charakterystycznym symbolem tego zabiegu stało się "shining city upon a hill". Reagan zapożyczył tę figurę z purytańskiej tradycji Johna Winthropa, czyniąc z niej jeden z centralnych obrazów swojej prezydentury. W pożegnalnym przemówieniu z 11 stycznia 1989 roku opisywał swoje "lśniące miasto" jako miejsce silne, bezpieczne i błogosławione – ośrodek handlowy, w którym ludzie różnego rodzaju żyją w harmonii. Fakt ten komplikuje redukcyjną interpretację, według której reaganowska wersja miasta na wzgórzu była jedynie kodem białej protestanckiej homogeniczności. Jego finalna definicja miała charakter retorycznie pluralistyczny, łącząc patriotyzm z otwartością gospodarczą i różnorodnością. Nie oznacza to, że wszyscy członkowie koalicji rozumieli wspólnotę narodową identycznie; właśnie dlatego pojęcie politycznej syntezy jest tu trafniejsze niż ideologiczna jednolitość. Koalicja może skupiać grupy o odmiennych motywacjach, dopóki wspólny język pozwala im postrzegać własne cele jako element jednego projektu. Dla przedsiębiorcy "wolność" oznaczała niższe podatki i mniej regulacji; dla konserwatysty religijnego – możliwość przekazywania tradycyjnego systemu moralnego; dla antykomunisty – obronę Zachodu.

Dla mieszkańca małego miasta wolność ta była oporem wobec odległej biurokracji, a dla wyborcy rozczarowanego latami siedemdziesiątymi – odzyskaniem poczucia narodowej kompetencji. Reaganizm sprawiał, że każda z tych grup mogła odnaleźć własną historię w szerszej narracji odrodzenia. W ten sposób zmienia się również funkcja nostalgii, która nie musi oznaczać literalnej chęci odtworzenia dawnego społeczeństwa.

W polityce działa ona często jako urządzenie selekcji wartości. Hasło powrotu do dawnej Ameryki może w rzeczywistości oznaczać powrót do poczucia kontroli, przewidywalności, wzrostu gospodarczego, szacunku dla autorytetu albo moralnej czytelności. Konkretna przeszłość jest zwykle bardziej chaotyczna niż nostalgiczny obraz, ale to właśnie ta cecha czyni go politycznie skutecznym, oferując wyraźny kontrast wobec teraźniejszości. Reagan wykorzystał tę nostalgię inaczej niż późniejszy populizm MAGA; jego dominującym tonem była narracja "morning again", a nie schyłku bez możliwości naprawy. Zasadnicza różnica tkwi w temporalnym kierunku mitu. Restauracyjny populizm twierdzi, że wielkość znajduje się za nami i została nam odebrana przez wewnętrznych wrogów. Reaganowska opowieść głosiła raczej, że wartości, które uczyniły nas wielkimi, nadal istnieją i pozwolą nam osiągnąć jeszcze lepszą przyszłość.

Jest to subtelna, lecz zasadnicza różnica psychologiczna między nostalgią mobilizującą ku optymizmowi a tą mobilizującą ku urazie. Znaczenie tego rozróżnienia widać w reaganowskiej koncepcji narodu. Inauguracyjne wystąpienie z 1981 roku przedstawiało "We the people" poprzez szeroki katalog pracowników, przedsiębiorców, nauczycieli, kierowców i rolników, a celem ożywienia gospodarczego miały być możliwości wolne od barier dyskryminacyjnych. Nie znosi to sporów dotyczących konkretnych decyzji administracji w kwestii praw obywatelskich czy nierówności, ale pokazuje, że oficjalny język reaganizmu był obywatelski, a nie otwarcie etniczny.

Z tego względu analiza Slotkina wymaga w tym punkcie pewnej korekty. Jego interpretacja trafnie ujmuje sposób, w jaki konserwatywna mobilizacja wykorzystywała dziedzictwo Pogranicza, religię obywatelską i opór wobec liberalnych przemian, lecz określenie całej tej reakcji jako prostego przywracania "nostalgicznych i wykluczających wersji mitu narodowego" byłoby zbyt szerokie. W reaganizmie współistniały elementy restauracyjne, uniwersalistyczne i pluralistyczne. To właśnie ta wieloznaczność zwiększała jego zdolność koalicyjną, co staje się jeszcze wyraźniejsze w analizie polityki zagranicznej.

Odzyskanie sprawczości poprzez mityczną walkę z złem

Reaganowska odbudowa antykomunizmu stanowiła odpowiedź na kryzys, który po Wietnamie dotknął powojenny Mit Dobrej Wojny. Administracja ponownie sięgnęła po moralnie czytelnego

języka do opisu rywalizacji ze Związkiem Radzieckim. W przemówieniu do National Association of Evangelicals z 8 marca 1983 roku Reagan przedstawił sowiecki komunizm w kategoriach ostrego konfliktu moralnego; wystąpienie to przeszło do historii jako "Evil Empire speech". Taka retoryka przywracała konfliktowi zimnowojennemu strukturę, którą Wietnam zachwiał: przeciwnik mógł znów zostać przedstawiony jako systemowe przeciwieństwo amerykańskiej wolności. Byłoby jednak błędem sprowadzać późniejszą politykę Reagana wyłącznie do moralistycznego militaryzmu. Wraz z dojściem Michaiła Gorbaczowa do władzy administracja podjęła intensywne negocjacje, a obaj liderzy odbyli serię szczytów. Zwieńczeniem tych działań był podpisany w grudniu 1987 roku traktat INF, eliminujący całą kategorię amerykańskich i sowieckich rakiet pośredniego zasięgu.

W maju 1988 roku Reagan stwierdził już w Moskwie, że określenie "evil empire" odnosiło się do wcześniejszej epoki. Ta ewolucja jest kluczowa, gdyż dowodzi, że polityczny mit nie musi całkowicie uwięzić swojego twórcy. Reagan potrafił operować moralnym dualizmem, a następnie aktualizować ocenę przeciwnika w odpowiedzi na zmiany polityczne. W terminologii Slotkina oznaczałoby to pewną zdolność korekty mitycznego skryptu przez rzeczywistość. Nie każdy aktor korzystający z silnej symboliki musi interpretować wszystkie fakty tak, aby pasowały do pierwotnej opowieści. Z perspektywy stosunków międzynarodowych strategia Reagana łączyła zatem presję z negocjacjami, wzrost potencjału militarnego z kontrolą zbrojeń oraz ideologiczną ofensywę z dyplomacją.

Nie ma naukowych podstaw, by redukować koniec zimnej wojny do jednego czynnika czy przypisywać go pojedynczemu przywódcy. Znaczenie miały strukturalne problemy gospodarki sowieckiej, polityka Gorbaczowa, dynamika społeczeństw Europy Środkowo-Wschodniej, wyścig technologiczny, ceny surowców, presja militarna i długotrwała konkurencja instytucjonalna. Reaganowski mit polityczny miał jednak ogromny wpływ na to, jak znaczna część Amerykanów zapamiętała tę historię: jako powrót pewności siebie po traumie Wietnamu. To właśnie jest "regeneracja" w reaganowskiej wersji. Nie przebiega ona wyłącznie przez przemoc charakterystyczną dla klasycznej Slotkinowskiej opowieści Pogranicza.

Dokonuje się ona poprzez odzyskanie sprawczości: gospodarka ma znów rosnąć, przedsiębiorca inwestować, obywatel polegać na sobie, rodzina odzyskać moralne centrum, wojsko prestiż, a państwo przekonanie o zdolności do skutecznej konkurencji z zewnętrznym przeciwnikiem. Reagan oferuje zatem projekt psychologicznej restauracji zbiorowej skuteczności. Albert Bandura używał pojęcia collective efficacy właśnie dla opisania przekonania grupy o własnej zdolności do osiągania wspólnych rezultatów.

Reaganizm jako hegemonia nowej gramatyki politycznej

Choć koncepcja ta nie powstała jako teoretyczny fundament reaganizmu, jest niezwykle użyteczna do zrozumienia jego politycznej atrakcyjności. Społeczeństwo po Wietnamie, Watergate, stagflacji i kryzysie zakładników mogło odczuwać nie tylko sprzeciw wobec konkretnych decyzji, ale przede wszystkim osłabienie wiary w to, że instytucje są w ogóle zdolne kontrolować rzeczywistość. Komunikacja Reagana systematycznie odwracała ten stan: Ameryka nie była strukturą w schyłku; problemem stało się jedynie chwilowe odstępstwo od jej własnych zasad. Mechanizm ten wyjaśnia również znaczenie samej biografii Reagana. Aktor filmowy, gubernator Kalifornii i doświadczony komunikator polityczny sprawnie posługiwał się uproszczeniem narracyjnym, analogią, anegdotą oraz moralnym kontrastem. W polityce demokratycznej nie jest to jedynie kwestia "stylu".

Złożone społeczeństwa wymagają translacji wiedzy eksperckiej na symbole, które mogą być podzielane przez miliony ludzi. Dobry komunikator polityczny niekoniecznie wygrywa dzięki głębszemu zrozumieniu technicznych aspektów rządzenia; może zwyciężać dlatego, że lepiej organizuje rozproszone doświadczenia w opowieść posiadającą początek, sprawcę, przeszkodę i rozwiązanie. Slotkinowskie określenie Reagana jako szczególnie skutecznego mitotwórcy jest zatem trafne, o ile nie utożsamiamy „mitotwórczości” z kłamstwem. Reaganowska narracja czerpała z realnych zjawisk: inflacji, regulacji, rozrostu programów federalnych, międzynarodowej rywalizacji i przemian obyczajowych. Jej mityczność polegała na selektywnym ułożeniu tych elementów wokół wielkiego schematu odzyskiwania wolności. Właśnie dlatego rywalizacja polityczna nie mogła już wrócić do stanu sprzed jego prezydentury.

Nawet administracje Partii Demokratycznej musiały zacząć odpowiadać na pytania postawione przez tę reformację: czy program publiczny tworzy zależność, czy możliwość; czy regulacja chroni obywatela, czy krępuje innowację; czy podatki finansują solidarność, czy odbierają autonomię; czy aparat federalny rozwiązuje problem, czy sam wytwarza własne interesy biurokratyczne. Reagan nie zmienił jedynie części polityk. Zmienił domyślną gramatykę, w której o tych politykach dyskutowano. Nie oznacza to jednak pełnego zwycięstwa jednej filozofii.

Współczesne Stany Zjednoczone pozostały gospodarką mieszaną, państwem regulacyjnym i systemem ogromnych wydatków publicznych. Social Security, Medicare, federalna edukacja, regulacje środowiskowe czy ochrona konsumentów nie zniknęły. Dlatego bardziej adekwatne jest mówienie o zmianie hegemonii ideowej niż o instytucjonalnym unicestwieniu Nowego Ładu. Antonio Gramsci używał pojęcia hegemonii dla opisania sytuacji, w której określony sposób rozumienia świata zyskuje zdolność organizowania "zdrowego rozsądku" szerszej wspólnoty, wykraczając poza środowisko swoich pierwotnych twórców. W ten sposób reaganizm odniósł

znaczący sukces hegemoniczny: język przedsiębiorczości, deregulacji, podatkowej powściągliwości i sceptycyzmu wobec biurokracji zaczął wpływać również na polityków nienależących do konserwatywnej prawicy.

Nie oznacza to, że wszyscy przyjęli cały program. Oznacza raczej, że przeciwnicy coraz częściej musieli uzasadniać państwową interwencję w języku efektywności i możliwości, zamiast traktować jej potrzebę jako oczywistość. Jednak reaganowska synteza zawierała w sobie napięcie, które później stanie się ważnym źródłem Wielkiego Nieładu.

Wewnętrzne sprzeczności syntezy reaganowskiej jako zarzewie konfliktu

Ekonomiczny libertarianizm i społeczny konserwatyzm nie są naturalnymi bliźniakami. Pierwszy z nich ceni autonomię jednostki, spontaniczne porządki, konkurencję oraz ograniczenie przymusu publicznego. Drugi może domagać się silnych norm społecznych, ograniczenia pewnych zachowań i ochrony tradycyjnych instytucji. Rynek sam w sobie nie gwarantuje trwania tradycyjnej kultury; przeciwnie, kapitalizm jest jednym z najsilniejszych mechanizmów zmiany społecznej. Komercjalizuje nowe style życia, rozbija dawne wspólnoty lokalne i premiuje mobilność, innowację oraz twórczą destrukcję.

Joseph Schumpeter opisywał kapitalizm właśnie poprzez „twórczą destrukcję" – nieustanny proces niszczenia istniejących form gospodarczych przez nowe. Jeśli potraktować tę zasadę szerzej, wyłania się konserwatywny paradoks: system ekonomiczny najbardziej ceniony przez część konserwatystów jest równocześnie systemem stale destabilizującym tradycyjne formy życia. Fabryka niszczy dawną gospodarkę rzemieślniczą, samochód zmienia strukturę miasta, telewizja wpływa na rodzinę, globalizacja uderza w lokalny rynek pracy, Internet burzy hierarchię informacji, a aplikacje redefiniują sposób tworzenia relacji społecznych. Rynek chroni wolność wyboru, lecz ta sama wolność nieuchronnie przekształca kulturę.

Reaganowska koalicja mogła długo znosić to napięcie, gdyż łączył ją wspólny przeciwnik zewnętrzny – komunizm – oraz polityczny cel ograniczenia powojennego liberalizmu. Po zimnej wojnie sprzeczności wewnątrz konserwatywnej syntezy stały się jednak wyraźniejsze. Globalny kapitalizm, korzystny dla wielkich przedsiębiorstw, prowadził do dezindustrializacji lokalnych społeczności, których mieszkańcy byli kulturowo konserwatywni. Wolny przepływ towarów i kapitału nie musiał harmonizować z pragnieniem stabilności narodowej wspólnoty. W kolejnych dekadach właśnie na tej szczelinie wyrośnie populistyczna krytyka tradycyjnego republikańskiego

establishmentu. Podobna sprzeczność pojawiła się wokół migracji: rynek postrzega migrantów jako pracowników i konsumentów, wspólnota religijna jako potencjalnych współwyznawców, państwo jako obywateli lub nieobywateli, a tożsamość nacjonalistyczna traktuje ich jako test granic przynależności.

Reagan nie przedstawiał swojego „shining city" jako twierdzy zamkniętej przed światem; jego pożegnalna metafora mówiła o wolnych portach i ludziach różnych rodzajów. Późniejsza Czerwona Ameryka nie będzie więc prostym przedłużeniem Reagana – część jej nacjonalizmu okaże się reinterpretacją, a nawet odwróceniem aspektów jego globalistycznego optymizmu. Równie istotne jest napięcie wokół religii.

Jeżeli państwo ma pozostawić więcej przestrzeni jednostce i wspólnocie lokalnej, silniejszą rolę mogą przejąć instytucje pośredniczące: rodzina, Kościół, stowarzyszenia czy szkoły społeczne. Alexis de Tocqueville już w XIX wieku zwracał uwagę na znaczenie dobrowolnych zrzeszeń dla amerykańskiej demokracji. Konserwatywna krytyka państwa może być zatem interpretowana nie tylko jako indywidualizm, lecz jako obrona społeczeństwa obywatelskiego przed absorpcją przez administrację. Z drugiej strony pluralistyczne społeczeństwo rodzi pytanie: co dzieje się, gdy normy silnej wspólnoty religijnej kolidują z prawami osób spoza niej? Wówczas konflikt między państwem a wspólnotą przestaje być prostą opozycją wolności i przymusu. Dla jednej osoby regulacja jest ograniczeniem wolności religijnej, dla drugiej – ochroną przed narzuconą normą, której nie podziela. Lata osiemdziesiąte stworzyły infrastrukturę polityczną, w której spory o aborcję, modlitwę szkolną, seksualność czy rodzinę zostaną zdefiniowane jako walka o samą konstytucję moralną narodu. Tutaj zaczyna się przejście od konserwatywnej kontrrewolucji do wojny kulturowej.

Reagan wciąż potrafił jednoczyć rozbieżne interesy pod parasolem wspólnego optymizmu. Późniejsi przedsiębiorcy polityczni odkryją jednak, że konflikt kulturowy mobilizuje skuteczniej, gdy przeciwnik przestaje być po prostu człowiekiem o innym programie, a staje się zagrożeniem dla sposobu życia. Tę transformację Michael Gerson i inni komentatorzy opisywali jako przejście od konkurencji politycznej do konfliktu o egzystencjalną tożsamość grupową.

Symbolicznym polem tej zmiany stanie się kwestia broni palnej i Drugiej Poprawki. Slotkin posługuje się określeniem „Doktryna Palladium" dla modelu, w którym prawo do broni jest ostatecznym zabezpieczeniem innych wolności i instrumentem oporu wobec tyranii. Należy jednak zaznaczyć, że jest to analityczna etykieta Slotkina, a nie oficjalna doktryna administracji Reagana czy nazwa historycznego ruchu. Ewolucja współczesnej interpretacji Drugiej Poprawki ma własną, złożoną historię prawną i organizacyjną, której nie można mechanicznie wyprowadzać z jednej prezydentury. Reagan rzeczywiście zabiegał o poparcie środowisk broniarskich i w 1983 roku

przemawiał na konwencji National Rifle Association, co dokumentują archiwa Biblioteki Prezydenckiej.

Znacznie ważniejsze dla analizy jest jednak szersze przesunięcie kulturowe: posiadanie broni zaczęło funkcjonować nie tylko jako praktyka łowiecka czy środek samoobrony, lecz jako znak określonego stosunku do państwa, odpowiedzialności jednostki i historycznego dziedzictwa Pogranicza.

Reagan jako architekt języka, nie determinista

Pełna radykalizacja insurekcyjnego języka nastąpi jednak później i nie powinna być retrospektywnie przypisywana Reaganowi w jej współczesnej formie. Ta ostrożność jest niezbędna, by uniknąć głównego błędu genealogii politycznej: mylenia pochodzenia elementów z tożsamością późniejszej całości.

W reaganizmie odnajdziemy komponenty, które później wejdą do MAGA, ale ten ruch nie jest po prostu „Reaganem w wersji radykalnej". Reaganowski wolny handel, optymizm wobec migracyjnej energii, afirmacja części establishmentu instytucjonalnego i tradycyjny republikański internacjonalizm pozostają w napięciu z późniejszym nacjonalistycznym protekcjonizmem oraz populistyczną krytyką elit. Genealogia wskazuje na repertuar dostępnych symboli, a nie na determinizm.

Właśnie dlatego Ronald Reagan jest dla naszej argumentacji ważniejszy jako architekt języka niż bezpośredni przodek każdej późniejszej polityki prawicy. Jego trwałe osiągnięcie kulturowe polegało na ponownym zdefiniowaniu kluczowych pojęć: wolność została silniej powiązana z ograniczeniem rządu i przedsiębiorczością; patriotyzm z afirmacją narodowej sprawczości; religia z publicznym językiem wspólnoty moralnej; rynek z przestrzenią ludzkiej inicjatywy, a antykomunizm z moralnym rozróżnieniem systemów politycznych.

Wszystkie te elementy istniały przed Reaganem. Po nim zaczęły jednak funkcjonować jako rozpoznawalna całość. Na tym polega różnica między politykiem, który wygrywa wybory, a politykiem, który zmienia parametry dyskusji. Zwykłe zwycięstwo umożliwia realizację programu przez określony czas. Zwycięstwo hegemoniczne zmusza przeciwników do odpowiedzi w języku częściowo zdefiniowanym przez zwycięzcę.

Jednocześnie system amerykański pozostał znacznie bardziej hybrydowy, niż sugerowały hasła obu stron. Reagan nie unicestwił Nowego Ładu, podobnie jak Roosevelt nie unicestwił indywidualizmu Pogranicza. Amerykańska gospodarka po latach osiemdziesiątych nadal łączyła rynek z ogromnym

państwem fiskalnym, prywatną własność z regulacją, przedsiębiorczość z publiczną infrastrukturą oraz indywidualną odpowiedzialność z ubezpieczeniem społecznym.

Pod powierzchnią ideologicznych sporów trwała więc głęboka instytucjonalna synteza. To szczególnie ważna obserwacja dla teorii Wielkiego Nieładu. Polaryzacja może rosnąć nawet wtedy, gdy codzienne funkcjonowanie systemu wymaga kompromisowego połączenia instrumentów, które retoryka przedstawia jako przeciwieństwa. Rynek potrzebuje państwa prawa; państwo potrzebuje gospodarki wytwarzającej zasoby fiskalne; indywidualizm wymaga infrastruktury zbiorowej, a solidarność społeczna – produktywności i odpowiedzialności jednostek.

Od sporu o program do egzystencjalnej wojny tożsamości

Im bardziej retoryka polityczna przedstawia te elementy jako moralnie wykluczające się, tym większy staje się rozdźwięk między symboliczną wojną a praktyczną współzależnością. Reaganowska synteza długo maskowała to napięcie dzięki optymistycznemu uniwersalizmowi. Nie sugerowała, że połowa Amerykanów nie jest prawdziwymi obywatelami; mówiła raczej, że zostali oni na pewien czas odciągnięci od zasad, które w istocie nadal podzielają. Założenie to zostało jednak później zakwestionowane. W latach dziewięćdziesiątych uczestnicy konfliktu politycznego zaczęli podejrzewać, że przeciwnik nie tylko proponuje błędne rozwiązania, ale reprezentuje zupełnie inną moralną Amerykę. Wówczas reaganowskie „odzyskajmy wspólną zasadę" ustąpiło logice: „musimy zwyciężyć ich projekt narodu".

W tym miejscu narodziła się właściwa wojna kulturowa. Nie była ona sporem o pojedynczy podatek, regulację, wyrok Sądu Najwyższego czy program szkolny. Stała się konfliktem o to, czy społeczne przemiany od lat sześćdziesiątych były realizacją amerykańskiej obietnicy, czy odejściem od niej; czy państwo federalne chroni wolność, czy ją zawłaszcza; czy pluralizm wzmacnia naród, czy rozpuszcza jego normatywne centrum; czy religijna tradycja jest zasobem wspólnoty, czy źródłem dominacji; i czy wolny rynek daje ludziom sprawczość, czy wystawia ich na siły, których nie kontrolują.

Reagan potrafił jeszcze utrzymać te sprzeczności wewnątrz jednego optymistycznego obrazu miasta na wzgórzu. Jego następcy budowali politykę już nie wokół samego miasta, lecz wokół pytania, kto ma prawo mieszkać w nim symbolicznie i kto zdradza jego przeznaczenie. W ten sposób rywalizacja polityczna przeobraziła się w konflikt egzystencjalny, w którym przeciwnik staje się obcym.

Reaganowska synteza mogła funkcjonować tak długo, jak długo konserwatywny projekt przedstawiał siebie przede wszystkim jako próbę odzyskania wspólnego języka amerykańskiej wolności. Nawet głębokie spory dotyczące podatków, aborcji czy roli religii pozostawały osadzone w domniemaniu istnienia jednego narodu, którego członkowie różnią się jedynie co do środków prowadzących do wspólnego dobra. Nowoczesna wojna kulturowa rozpoczyna się na dobre dopiero wtedy, gdy owo domniemanie eroduje. Przeciwnik przestaje być człowiekiem błędnie definiującym interes Ameryki; staje się przedstawicielem odmiennej Ameryki, posiadającej inną antropologię, hierarchię wartości, pamięć historyczną i definicję prawomocnego ładu społecznego.

Właśnie ten proces Slotkin ujmuje jako przejście od sporu programowego do identity-based conflict – konfliktu opartego na tożsamości, w którym polityczna przegrana jest przeżywana jako zagrożenie dla całego sposobu życia. Zanim jednak przypiszemy tę zmianę konkretnemu politykowi, należy odróżnić kilka nakładających się procesów historycznych. Przeobrażenie amerykańskich partii trwało dziesięciolecia. Ruch praw obywatelskich, zmiany regionalnych lojalności wyborczych, przemiany klasy robotniczej, religii czy suburbanizacji sprawiały, że Partia Demokratyczna i Republikańska stawały się wewnętrznie bardziej jednorodne ideologicznie. Liberalni Republikanie i konserwatywni Demokraci, niegdyś istotne ogniwa obu koalicji, tracili na znaczeniu. W efekcie partyjna etykieta zaczęła mówić więcej o całym pakiecie poglądów człowieka niż tylko o jego preferencji wyborczej. W politologii proces ten określa się mianem sorting, czyli sortowania. Pojęcie to jest szczególnie użyteczne, gdyż pozwala odróżnić dwa zjawiska, które w potocznym języku często utożsamia się błędnie.

Sortowanie tożsamościowe przekształca wybór partyjny w mega-tożsamość

Polaryzacja może oznaczać, że obywatele przesuwają swoje poglądy ku skrajnym krańcom kontinuum politycznego. Sortowanie natomiast może zachodzić nawet wtedy, gdy rozkład opinii w całym społeczeństwie zmienia się znacznie mniej: osoby o poglądach liberalnych gromadzą się przede wszystkim w jednej partii, a konserwatywne – w drugiej. Właśnie z tego powodu Morris Fiorina i jego współautorzy kwestionowali popularną wizję amerykańskiego społeczeństwa jako dwóch równie zradykalizowanych bloków. W ich interpretacji to elity i partie stawały się ideologicznie odseparowane, podczas gdy duża część obywateli nadal zajmowała stanowiska mieszane, umiarkowane lub zależne od konkretnej kwestii.

Kontrargument wobec Fioriny posiada jednak mocne podstawy empiryczne. Dane Pew Research Center z lat 1994–2014 wskazywały na wyraźny spadek ideologicznego nakładania się zwolenników

obu partii. W 1994 roku znacznie więcej Republikanów znajdowało się pod względem zestawu poglądów po „liberalnej" stronie mediany Demokratów i odwrotnie; dwadzieścia lat później takie przypadki stały się rzadsze. Jednocześnie Pew podkreślało, że większość Amerykanów wciąż nie posiadała jednolicie liberalnego bądź konserwatywnego zestawu poglądów, a najbardziej spolaryzowane osoby były jednocześnie bardziej aktywne politycznie niż centrum. Te dwie interpretacje nie muszą się zatem wykluczać. Możliwe jest jednoczesne istnienie znacznej umiarkowanej części społeczeństwa, silniejszego sortowania partyjnego oraz rosnącej spójności ideologicznej najbardziej zaangażowanych obywateli.

To rozróżnienie jest kluczowe dla dalszej analizy. „Czerwona" i „Niebieska" Ameryka nie są dwiema biologicznie, kulturowo ani geograficznie jednorodnymi nacjami. Są idealnymi typami w sensie Weberowskim: analitycznymi konstrukcjami porządkującymi zjawiska, które w rzeczywistości są bardziej złożone. Demokratyczny wyborca może być religijny i społecznie konserwatywny; republikański – popierać wybrane programy socjalne; mieszkańcy metropolii nie głosują jednomyślnie, podobnie jak obszary wiejskie nie tworzą jednolitej wspólnoty politycznej.

Użyteczność metafory kończy się wtedy, gdy statystyczną koncentrację wartości i tożsamości zamieniamy w substancjalną opowieść o dwóch całkowicie odmiennych ludach. Właściwa wojna kulturowa jest procesem, w którym różne linie podziału zaczynają coraz częściej nakładać się na siebie. Klasa, rasa, religia, wykształcenie, geografia, styl życia i stanowisko wobec przemian obyczajowych nie są tym samym, lecz mogą stawać się statystycznie skorelowane z identyfikacją partyjną. Lilliana Mason opisuje ten mechanizm poprzez pojęcie social sorting. Gdy tożsamość partyjna zaczyna współwystępować z innymi ważnymi tożsamościami człowieka, partia uzyskuje psychologiczną wagę znacznie większą niż zwykły wybór programu wyborczego. Staje się „mega-tożsamością" agregującą wiele odpowiedzi na pytanie, kim jestem i do jakiej grupy należę.

Teoria tożsamości społecznej Henriego Tajfela i Johna Turnera pozwala zrozumieć konsekwencje tego procesu. Ludzie budują część własnej samooceny poprzez przynależność grupową. Sama kategoryzacja na „nas" i „ich" może prowadzić do faworyzowania grupy własnej, a w warunkach konkurencji wzmacniać negatywne oceny grupy obcej. Nie wymaga to trwałej nienawiści ani głębokiego konfliktu interesów. Eksperymenty minimalnych grup pokazywały, że nawet arbitralny podział może uruchamiać preferencje wewnątrzgrupowe.

Polityka dostarcza jednak podziałów znacznie bardziej znaczących: dotyczą one władzy, norm społecznych, pieniędzy, moralności i przyszłości dzieci. Jeżeli do jednego partyjnego wyboru zostają przyłączone jednocześnie religia, rasa, edukacja, sąsiedztwo, kultura konsumpcji i światopogląd, koszt psychologiczny przegranej rośnie. Nie przegrywa już wyłącznie kandydat preferowany z powodu określonego systemu podatkowego. Przegrywa „nasza strona", czyli grupa, z którą człowiek

łączy własną identyfikację społeczną. Właśnie dlatego kompromis może zacząć przypominać zdradę. Nie zmieniamy technicznego parametru ustawy; ustępujemy „im”.

Od polaryzacji afektywnej do egzystencjalnej wojny kulturowej

W badaniach nad amerykańską polaryzacją kluczowe znaczenie zyskało pojęcie polaryzacji afektywnej. Shanto Iyengar, Yphtach Lelkes, Matthew Levendusky, Neil Malhotra i Sean Westwood definiują ją jako rosnącą niechęć oraz nieufność obywateli wobec osób identyfikujących się z przeciwną partią.

Zjawisko to nie wymaga zajmowania skrajnych stanowisk w każdej kwestii programowej. Można posiadać umiarkowane poglądy gospodarcze, a jednocześnie wyjątkowo negatywnie oceniać zwolenników drugiej strony jako grupę społeczną. Badania Iyengara i Westwooda wykazały ponadto, że identyfikacja partyjna oddziałuje poza sferą polityki. W eksperymentach przynależność ta wpływała na oceny i zachowania w sytuacjach niezwiązanych z głosowaniem, a niechęć międzygrupowa osiągała ogromną siłę. Autorzy wskazywali, że jedną z przyczyn tak otwartej wrogości jest brak silnych norm społecznych, które zakazywałyby wyrażania negatywnych opinii o zwolennikach konkurencyjnej partii. Nie należy jednak wyciągać z tego prostego wniosku, że partyjność dominuje nad rasą we wszystkich dziedzinach życia; wyniki sugerują raczej, że w określonych zachowaniach etykieta polityczna funkcjonuje jako pełnoprawna kategoria społeczna.

Właśnie w takim środowisku retoryka wojny kulturowej zyskuje nadzwyczajną skuteczność. James Davison Hunter w swojej pracy z 1991 roku, Culture Wars, analizował amerykański konflikt moralny jako starcie odmiennych systemów autorytetu normatywnego. Publikacja ta poprzedza słynne wystąpienie Pata Buchanana i przypomina, że pojęcie "culture war" nie zostało stworzone dopiero podczas kampanii wyborczej 1992 roku.

Hunter skupiał się na głębszej transformacji ładu moralnego nowoczesnego społeczeństwa: sporze o to, skąd czerpie się wiążące zasady dotyczące rodziny, seksualności, edukacji, religii, sztuki i życia publicznego. Buchanan natomiast przełożył tę akademicką diagnozę na język mobilizacji wyborczej.

W przemówieniu podczas republikańskiej konwencji w Houston w sierpniu 1992 roku ogłosił wprost, że w kraju toczy się wojna religijna i kulturowa o "duszę Ameryki", porównywalna pod względem znaczenia dla przyszłości narodu z zimną wojną. To jeden z najważniejszych momentów semantycznych w naszej genealogii. Zimna wojna była konfliktem między państwami i systemami geopolitycznymi; przeniesienie tej metafory do polityki wewnętrznej pozwoliło opisać

współobywatela w strukturze, która wcześniej służyła do definiowania zewnętrznego przeciwnika cywilizacyjnego. Materiał Slotkinowski traktuje kampanię Buchanana jako szczególną cezurę właśnie z tego powodu. Według tej interpretacji konserwatywny populizm ekonomiczny połączył się z poczuciem zagrożenia dla tradycyjnej kultury, a spór programowy przeobraził się w walkę o przetrwanie określonej definicji narodu.

Tę tezę należy jednak sformułować precyzyjniej. Buchanan nie stworzył konfliktów dotyczących aborcji, feminizmu czy religii – one istniały już wcześniej. Jego znaczenie polegało na ujęciu ich w jednym języku egzystencjalnym.

Takie przesunięcie wpływa na samą strukturę demokracji. W systemie pluralistycznym kompromis jest racjonalny, gdy obie strony uznają się za prawomocnych uczestników wspólnoty i zakładają powtarzalność gry: dziś przegrywam, jutro mogę wygrać. Jeśli jednak przeciwnik reprezentuje moralną destrukcję narodu, ustępstwo staje się trudne do uzasadnienia. Robert Dahl i inni teoretycy demokracji podkreślali znaczenie wzajemnej tolerancji właśnie dlatego, że procedura demokratyczna nie gwarantuje żadnej grupie trwałego zwycięstwa. System działa, gdy przegrany wierzy, że zachowuje miejsce w przyszłej grze.

Wojna kulturowa zmienia tę kalkulację. Jeśli przegrana oznacza, że dzieci będą wychowywane według obcych norm, religia zostanie wyparta z sfery publicznej, prawa reprodukcyjne zostaną odebrane lub tradycyjna moralność narzucona osobom jej niepodzielającym – zależnie od perspektywy – zwycięstwo przeciwnika zaczyna być postrzegane jako trwała ingerencja w sposób życia. Polityka ulega moralizacji, co drastycznie podnosi koszt kompromisu. Proces ten nie dotyczy tylko jednej strony sporu.

Konserwatywny chrześcijanin może traktować liberalizację aborcji jako naruszenie podstawowej normy dotyczącej życia, podczas gdy zwolennik autonomii reprodukcyjnej widzi w zakazach zamach na wolność jednostki. Osoba przywiązana do tradycyjnego małżeństwa dostrzeże w jego zmianie rozpad kluczowej instytucji społecznej; osoba homoseksualna zaś odmowę równego statusu potraktuje jako odmowę pełnego obywatelstwa. Konflikt jest szczególnie trudny, gdyż jego uczestnicy mogą działać w dobrej wierze, opierając się na odmiennych systemach wartości. Kompromis między różnymi wysokościami podatku jest znacznie łatwiejszy niż porozumienie między konkurencyjnymi definicjami dobra i krzywdy.

Nacjonalizacja polityki i narodziny polaryzacji afektywnej

W tym środowisku Newt Gingrich odegrał rolę odmienną od Buchanana. Podczas gdy ten drugi dostarczał dramatycznego języka konfliktu kulturowego, Gingrich był przede wszystkim strategiem transformacji konkurencji partyjnej i instytucjonalnej. Nie ma podstaw, by uznawać go za jedynego „twórcę" polaryzacji Kongresu – procesy ideologicznego sortowania rozpoczęły się wcześniej i obejmowały obie strony sporu. Badania nad 104. Kongresem pokazują jednak, że po zwycięstwie Republikanów w wyborach 1994 roku nastąpiło wyraźne wzmocnienie centralnego przywództwa partyjnego w Izbie Reprezentantów kosztem bardziej autonomicznego systemu komisji.

Wybory 1994 roku miały pod tym względem znaczenie przełomowe. Republikanie uzyskali kontrolę nad Izbą po czterdziestu latach pozostawania w mniejszości, a „Contract with America" pozwolił przedstawić setki lokalnych kampanii jako jeden narodowy wybór dotyczący kierunku państwa. Oficjalna historia Izby wskazuje, że 104. Kongres rozpoczął się republikańską kontrolą obu izb, a Gingrich jako Speaker uczynił „Contract with America" centralnym elementem programu nowej większości. To moment kluczowy dla procesu, który można nazwać nacjonalizacją polityki kongresowej. W klasycznym modelu amerykański reprezentant budował silną tożsamość lokalną, często różniąc się znacząco od krajowego wizerunku swojej partii: lokalny Demokrata na Południu mógł być konserwatywny, a republikański przedstawiciel północno-wschodniej metropolii – umiarkowany lub liberalny.

Wraz z postępującym sortowaniem oraz krajowymi kampaniami różnice te słabną. Głos na lokalnego przedstawiciela staje się coraz częściej głosem na narodową markę partyjną. Brookings zwraca uwagę, że Gingrich już w latach osiemdziesiątych pracował nad przekształceniem wyborów do Kongresu z serii referendów dotyczących poszczególnych parlamentarzystów w narodowe starcie o kontrolę nad Waszyngtonem. Strategia ta była racjonalna z punktu widzenia partii przez dziesięciolecia pozostającej w mniejszości. Skoro lokalni Demokraci potrafili odcinać się od słabszej krajowej reputacji swojej formacji, Republikanie mieli interes w tym, aby każdy demokratyczny kongresman odpowiadał za całokształt wizerunku demokratycznej większości.

Sukces tej strategii przyniósł jednak długofalową konsekwencję instytucjonalną. Im bardziej wybory stają się narodowym plebiscytem partyjnym, tym mniej opłaca się parlamentarzyście inwestować w relacje przekraczające linię partyjną, jeśli utrudniają one klarowną mobilizację własnego elektoratu. Silniejsza partia może zwiększać odpowiedzialność wyborczą – obywatel lepiej wie, kogo obarczyć winą za stan państwa – lecz jednocześnie podnosi koszt kompromisu. Badania nad 104. Kongresem opisują zarówno wzrost centralnej kontroli przywództwa nad komisjami, jak i

bardziej konfrontacyjny model rządzenia. W ten sposób struktura instytucjonalna i psychologia grupowa zaczynają się wzajemnie wzmacniać: przywódca partyjny zyskuje na mobilizacji wyraźnego kontrastu, media potrzebują konfliktu ze względu na jego wysoką wartość informacyjną i emocjonalną, a aktywiści reagują na czytelne różnice silniej niż przeciętny obywatel. Kandydaci w prawyborach muszą natomiast odpowiadać na oczekiwania najbardziej zaangażowanych wyborców.

W rezultacie system może produkować głęboką polaryzację elit nawet wtedy, gdy duża część społeczeństwa zajmuje stanowiska mniej ideologicznie uporządkowane. Tutaj ujawnia się istota sporu Fioriny z badaczami podkreślającymi głęboką polaryzację społeczeństwa. Fiorina argumentował, że język „culture war" często lepiej opisuje klasę polityczną niż ogół obywateli, z których wielu zachowuje umiarkowane lub niespójne pakiety opinii. Mason i Iyengar pokazują jednak, że nawet osoba niewyposażona w skrajnie uporządkowaną ideologię może doświadczać silnej tożsamości partyjnej i niechęci do przeciwnika. Obie tezy mogą być jednocześnie prawdziwe: Amerykanin nie musi być radykalnym doktrynerem, aby bardzo nie lubić „drugiej strony". Ta możliwość okazuje się jednym z kluczy do współczesnej polityki.

Tradycyjna teoria polaryzacji zakładała, że ludzie oddalają się od siebie, ponieważ zajmują coraz bardziej odmienne stanowiska. Badania nad polaryzacją afektywną pokazują mechanizm odwrotny: czasami stanowisko polityczne jest odczuwane radykalniej właśnie dlatego, że zostało powiązane z tożsamością grupową. Tożsamość nie jest prostym rezultatem programu; może stać się jego przyczyną. Praca Kane'a, Mason i Wronski wskazuje, że partyjna identyfikacja zależy nie tylko od tego, do jakich grup sam człowiek należy, ale również od jego stosunku do grup kojarzonych z daną partią. Obywatel pyta więc nie tylko: „czy w tej partii są ludzie podobni do mnie?", lecz także: „czy są tam ludzie, których lubię i szanuję?". Partia staje się symboliczną koalicją grup społecznych, a stosunek do niej kondensuje relacje do całego zestawu kategorii: religijnych, rasowych, zawodowych, kulturowych czy geograficznych. W ten sposób „czerwony" i „niebieski" przestają być jedynie kolorami mapy wyborczej.

Stają się heurystykami człowieka. W potocznej wyobraźni zaczynamy przypisywać nieznajomemu zestaw poglądów na podstawie samochodu, miejsca zamieszkania, zawodu, sposobu mówienia, religijności, uczelni czy rodzaju mediów, z których korzysta. Polityka zaczyna działać jak socjologiczny stereotyp. Oczywiście rzeczywiste korelacje są dalekie od pełnej determinacji. Badania nad geograficznym sortowaniem ostrzegają przed nadmiernym upraszczaniem popularnej tezy Big Sort. Jonathan Mummolo i Clayton Nall wykazali, że przy wyborze miejsca zamieszkania ludzie nadają dużą wagę takim czynnikom jak koszt życia, szkoły, bezpieczeństwo czy charakter

miejscowości, co ogranicza skalę czysto politycznej segregacji przestrzennej. Czerwona i Niebieska Ameryka są więc częściowo geograficzne, ale nie są przestrzennie hermetyczne.

Segmentacja informacyjna i rozpad wspólnej rzeczywistości

Znacznie realniejszym mechanizmem okazuje się sortowanie środowisk informacyjnych. Transformacja technologiczna — przejście od modelu kilku dominujących stacji telewizyjnych do telewizji kablowej, radia talk-show, Internetu i mediów społecznościowych — radykalnie zwiększyła możliwości selekcji treści. O ile w latach siedemdziesiątych odbiorca miał do dyspozycji niewiele kanałów, o tyle pod koniec lat dziewięćdziesiątych telewizja kablowa i satelitarna docierała już do większości gospodarstw.

Markus Prior i inni badacze wskazywali, że tzw. "high-choice media environment" wzmacnia rolę indywidualnych preferencji: osoba zainteresowana polityką może konsumować jej znacznie więcej, a niezainteresowana — całkowicie z niej zrezygnować. W takim środowisku ekonomicznie opłacalny staje się model narrowcastingu: zamiast zabiegać o szerokie poparcie społeczne, medium buduje silną relację z konkretnym segmentem ideologicznym. Nie oznacza to jednak, że media stworzyły polaryzację ex nihilo; mamy tu do czynienia ze sprzężeniem zwrotnym. Odbiorcy wybierają treści zgodne z własnymi przekonaniami, ale partyjne media jednocześnie wzmacniają te tendencje. Badania nad mediami partyjnymi sugerują, że selektywna ekspozycja i perswazyjny wpływ przekazu mogą działać równolegle.

Warto uniknąć uproszczonej narracji, według której zniesienie przez Federal Communications Commission Fairness Doctrine w 1987 roku bezpośrednio „spowodowało” wybuch wojny kulturowej. FCC rzeczywiście zaprzestała stosowania doktryny wymagającej od nadawców prezentowania konkurencyjnych stanowisk w sprawach publicznych, uzasadniając to m.in. wzrostem liczby źródeł informacji i obawą przed efektem mrożącym regulacji. Jednak rozwój mediów partyjnych był wypadkową wielu czynników: zmian technologicznych, ekonomii rynku reklamowego, fragmentacji publiczności oraz politycznego popytu.

Monokauzalne wyjaśnienie byłoby w tym przypadku metodologicznie słabe. Media wysokiego wyboru wprowadzają jednak kluczową zmianę epistemologiczną. Obywatel nie tylko może mieć inną opinię niż przeciwnik; może żyć w innym środowisku selekcji wydarzeń. To, co jedna społeczność uznaje za najważniejszy skandal tygodnia, druga może niemal całkowicie ignorować. Problem nie sprowadza się więc wyłącznie do „fake news”. Nawet gdy pojedyncze informacje są

prawdziwe, odmienna selekcja ich ważności tworzy różne obrazy rzeczywistości. Teoria agenda-setting wskazuje, że media wpływają nie tylko na to, co odbiorcy myślą, lecz przede wszystkim na to, o czym myślą. W dawnym systemie medialnym grupy spierały się o interpretację tego samego zestawu zdarzeń. W warunkach segmentacji spór przenosi się na wcześniejszy poziom: które wydarzenia w ogóle zasługują na uwagę. Wtedy wspólna przestrzeń deliberacji kurczy się przed rozpoczęciem argumentacji.

Nowsze badania pokazują, że często posiadamy skrajnie niekorzystne wyobrażenia o mediach drugiej strony właśnie dlatego, że rzadko mamy z nimi bezpośredni kontakt. Peterson i Kagalwala wykazali eksperymentalnie, że ekspozycja na mniej konfliktowe treści z mediów przeciwnika może zmniejszać wrogość wobec tych źródeł. Mechanizm ten przypomina klasyczną hipotezę kontaktu międzygrupowego: stereotyp utrwala się łatwiej, gdy grupa obca pozostaje abstrakcyjnym obrazem, a nie zbiorem konkretnych ludzi i wypowiedzi. Dlatego media i geografia nie muszą tworzyć fizycznej separacji, by powstał podział psychologiczny. Można mieszkać kilka domów od zwolennika innej partii, a jednocześnie przez większość dnia funkcjonować w zupełnie innym środowisku informacyjnym, zawodowym i cyfrowym. W epoce sieci "sąsiedztwo" staje się kategorią dwuwarstwową: istnieje sąsiedztwo fizyczne i sąsiedztwo informacyjne.

Jednocześnie należy odrzucić tezę, że bańki informacyjne są absolutne. Badania Diany Mutz sugerowały, że media masowe mogły dostarczać nam więcej kontaktu z odmiennymi poglądami niż nasze sieci interpersonalne. Internet również nie musi automatycznie zamykać człowieka w jednorodnym świecie; współczesny użytkownik może napotykać treści przeciwnej strony częściej niż odbiorca tradycyjnych mediów.

Asymetria poznawcza i esencjalizacja przeciwnika

Kluczowy problem tkwi w jakości kontaktu. Ekspozycja na najbardziej oburzające przykłady postaw przeciwnika nie musi redukować stereotypów; często wręcz je utwierdza.

W tym miejscu do głosu dochodzi ekonomia uwagi. Treści budzące moralne oburzenie są niezwykle skutecznym narzędziem mobilizacji, gdyż silnie pobudzają emocjonalnie, skłaniają do udostępniania i wzmacniają poczucie przynależności grupowej. Z perspektywy kampanii politycznej prezentowanie własnych, umiarkowanych postulatów bywa mniej efektywne niż punktowanie skrajnych wypowiedzi oponenta. W konsekwencji każda ze stron ma interes w tym, by reprezentować drugą przez jej najbardziej radykalne ogniwa. Powstaje asymetria poznawcza: jednostka zna własną grupę w pełnym spektrum – od sąsiadów i krewnych po polityków, od umiarkowanych po radykałów – podczas gdy obóz przeciwny poznaje głównie przez selekcję

najbardziej medialnych przedstawicieli. Psychologia społeczna opisuje to zjawisko jako różnicę w postrzeganiu heterogeniczności grupy własnej i obcej: „my" jesteśmy różnorodni, natomiast „oni" stają się jednolitym typem człowieka.

W takim środowisku spór partyjny łatwo przeobraża się w konflikt o charakterze moralnym. Przestajemy mówić: „Demokraci proponują politykę, którą uważam za błędną", a zaczynamy twierdzić: „Demokraci są pewnym rodzajem ludzi". Analogicznie po drugiej stronie: nie „Republikanie inaczej interpretują funkcję państwa", lecz „Republikanie są określonym rodzajem człowieka". Polityka staje się społeczną esencjalizacją. Dane Pew z 2014 roku dowodzą, że proces ten nie sprowadza się jedynie do rosnącego dystansu ideologicznego. Badanie wykazało wzrost niechęci wobec przeciwnej partii, a osoby najbardziej konsekwentne ideologicznie w znacznym odsetku opisywały politykę przeciwników jako zagrożenie dla dobrostanu państwa. Jednocześnie Pew podkreślał, że większość społeczeństwa nie postrzegała obu partii w tak egzystencjalnych kategoriach. Jest to istotna korekta wobec pokusy opisywania całej populacji przez pryzmat najgłośniejszych grup politycznie aktywnych. Demokracja może jednak zostać silnie spolaryzowana przez mniejszość, o ile ta uczestniczy w życiu publicznym znacznie intensywniej. Wyborca zaangażowany bierze udział w prawyborach, wpłaca fundusze, kontaktuje się z politykami, konsumuje treści informacyjne i wywiera nacisk na kandydatów. Obywatel umiarkowany, rzadziej śledzący politykę, może być liczniejszy, lecz ma mniejszy wpływ na strukturę bodźców kształtujących elity. Dlatego umiarkowana średnia opinii publicznej nie gwarantuje umiarkowanego systemu politycznego.

Instytucjonalizacja konfliktu jako mechanizm wzajemnej eskalacji

W latach dziewięćdziesiątych proces ten został dodatkowo wzmocniony przez konfrontacje instytucjonalne. Republikańskie zwycięstwo z 1994 roku radykalnie zmieniło układ sił w Kongresie, a konflikt budżetowy między nową większością a prezydentem Billem Clintonem doprowadził do dwóch shutdownów rządu federalnego. Oficjalna historia Izby wiąże ten impas bezpośrednio z realizacją programu Contract with America i konfrontacyjną postawą nowej większości wobec administracji. Z kolei Brookings podkreśla, że model rządzenia w 104. Kongresie przyspieszył erozję międzypartyjnej obyczajowości i zwiększył znaczenie scentralizowanego przywództwa.

Nie należy z tego jednak budować moralistycznej opowieści, w której jedna partia wynalazła konfrontację, a druga pozostała jedynie bierną ofiarą. Zmiany instytucjonalne stają się elementem strategicznego środowiska, do którego z czasem dostosowują się obie strony. Gdy jedna formacja

udowodni, że silniejsza dyscyplina, negatywna mobilizacja i nacjonalizacja wyborów przynoszą korzyści, przeciwnik otrzymuje silny bodziec do wypracowania podobnych narzędzi. Polaryzacja jest więc w dużej mierze procesem interaktywnym: strategie wprowadzone przez jedną stronę zmieniają optymalną odpowiedź drugiej. Pojawia się tu dynamika przypominająca dylemat bezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych. Państwo zwiększa zbrojenia, ponieważ obawia się przeciwnika; ten z kolei interpretuje te działania jako dowód agresywnych zamiarów i sam zwiększa swoje możliwości. Obie strony mogą subiektywnie działać defensywnie, podczas gdy system staje się coraz bardziej konfliktowy. W polityce partyjnej analogiczny mechanizm dotyczy procedur parlamentarnych, nominacji sądowych, redistrictingu, kampanii negatywnych czy sposobu korzystania z władzy wykonawczej.

Każda strona uzasadnia własną eskalację wcześniejszymi działaniami przeciwnika. Wojna kulturowa dostarcza temu procesowi szczególnie silnego paliwa, ponieważ pozwala reinterpretować strategiczny konflikt jako moralną samoobronę. Jeżeli przeciwnik jest postrzegany jako zagrożenie dla narodu, każda norma ograniczająca własne działania może wyglądać jak jednostronne rozbrojenie. Procedury, które wcześniej ceniono za to, że zabezpieczały pokojową konkurencję, zaczynają być traktowane jako przeszkoda w powstrzymaniu katastrofy. To moment, w którym polityczna hiperbola zaczyna przynosić instytucjonalne konsekwencje. Demokracja potrafi długo tolerować ostrą retorykę, o ile aktorzy nadal respektują granice procedur. Problem pojawia się wtedy, gdy retoryka zmienia oczekiwania wobec tychże procedur. Jeśli wybory są przedstawiane jako ostatnia bitwa o przetrwanie cywilizacji, zwykła porażka staje się psychologicznie coraz trudniejsza do zaakceptowania. Dlatego metafora wojny kulturowej nie jest niewinna. Wojna posiada odmienną logikę niż spór. W sporze przeciwnik może mieć rację w części zagadnień; w wojnie jego zwycięstwo oznacza klęskę. Spór dopuszcza kompromis; wojna premiuje mobilizację. Spór zakłada wspólne forum; wojna dzieli przestrzeń na swoje i wrogie terytorium.

Konwergencja czynników przekształciła spór programowy w konflikt egzystencjalny

Pat Buchanan nie stworzył w 1992 roku Czerwonej i Niebieskiej Ameryki, podobnie jak Newt Gingrich nie wykreował samotnie partyjnej polaryzacji. Telewizja kablowa nie powołała do życia tożsamości społecznych, a Internet nie zapoczątkował konfliktu moralnego. Kluczowe znaczenie ma tutaj konwergencja. Partyjne sortowanie sprawiło, że odmienne tożsamości coraz częściej wskazywały ten sam wybór wyborczy, podczas gdy retoryka wojny kulturowej nadawała temu

wyborowi wymiar moralny. Centralizacja partii podniosła wagę kontroli nad instytucjami, a nowe media umożliwiły precyzyjną selekcję środowiska informacyjnego.

Psychologia grupowa przekształcała konkurenta w grupę obcą. Dopiero splot tych wszystkich procesów stworzył warunki, w których kolor stanu mógł zacząć oznaczać konkretną filozofię życia. Materiał Slotkina idzie w pewnych miejscach dalej, mówiąc o dwóch odrębnych bytach polityczno-mitologicznych i konflikcie niemal dwóch „narodów". Jako metafora pozwala to uchwycić dramatyczne różnice normatywne; jako opis socjologiczny wymaga jednak zastrzeżenia.

Amerykanie pozostają silnie wymieszani gospodarczo, rodzinnie, przestrzennie i instytucjonalnie. Badania nad geograficznym sortowaniem nie potwierdzają obrazu całkowicie samosegregujących się populacji. Bardziej precyzyjne będzie stwierdzenie, że jedno państwo coraz częściej zawiera dwa konkurencyjne systemy politycznej kategoryzacji rzeczywistości. Pierwszy z nich interpretuje historię przez Mit Ruchu: Ameryka staje się bardziej sobą wtedy, gdy rozszerza równość, pluralizm i zakres osób objętych obietnicą Założenia. Drugi silniej akcentuje restauracyjny komponent tradycji: Ameryka zachowuje siebie, gdy chroni instytucjonalne, religijne i kulturowe formy, uznawane za źródło jej historycznej trwałości. W pierwszym modelu zmiana może być patriotycznym obowiązkiem; w drugim – patriotycznym obowiązkiem staje się zachowanie granicy. Nie oznacza to jednak, że jedna strona reprezentuje czysty „postęp", a druga czystą „tradycję".

Środowiska liberalne również chronią instytucje, które uznają za osiągnięcia wymagające zachowania – prawa obywatelskie, niezależność sądów, ochronę mniejszości czy standardy administracyjne. Z kolei środowiska konserwatywne dążą do radykalnych zmian, gdy uznają obecne instytucje za deformację konstytucyjnego ładu. Opozycja postęp-tradycja jest więc elementem mitycznej autoprezentacji stron. Trafniej jest przeciwstawić sobie dwa modele legitymizacji zmiany. Pierwszy pyta, czy istniejąca norma dostatecznie obejmuje różnorodne jednostki i grupy. Drugi pyta, czy projektowana zmiana zachowuje ciągłość z odziedziczonym porządkiem wolności. Każdy z nich dysponuje własnym testem niewierności: narracja progresywna zarzuca wspólnocie hipokryzję wobec uniwersalnych zasad, natomiast restauracyjna – utratę źródeł, dzięki którym zasady te w ogóle mogły zaistnieć.

Właśnie dlatego wojna kulturowa jest konfliktem tak odpornym na technokratyczne rozwiązania. Dane mogą odpowiedzieć na pytanie o skutek gospodarczy podatku lub statystyki przestępczości, lecz nie rozstrzygną, czym jest małżeństwo, jakie miejsce powinna zajmować religia w przestrzeni publicznej, jak równoważyć życie prenatalne z autonomią kobiety, jakie obowiązki wynikają z historycznych nierówności czy gdzie przebiega granica między swobodą ekspresji a ochroną godności. Empiria ogranicza zakres rozsądnych stanowisk, lecz aksjologia pozostaje nieunikniona.

Problem pojawia się wtedy, gdy aksjologia przestaje być przedmiotem argumentacji, a staje się markerem ontologicznym. Jeżeli samo stanowisko pozwala uznać drugiego człowieka za „nie-Amerykanina", polityka przekracza próg egzystencjalizacji. Ameryka w latach dziewięćdziesiątych jeszcze tego progu w pełni nie przekroczyła – dysponowała silnymi instytucjami, rzeszą umiarkowanych wyborców, przestrzeniami współpracy międzypartyjnej i wspólną pamięcią zimnej wojny. Jednak infrastruktura przyszłego konfliktu była już gotowa: partie stawały się bardziej jednorodne, media segmentowalne, a Kongres scentralizowany.

Konflikty moralne splotły się z tożsamością religijną i społeczną. Przeciwnik polityczny stał się łatwiejszy do zdefiniowania jako określony typ człowieka. Najważniejsza zmiana nie polegała na tym, że Amerykanie zaczęli mieć różne poglądy – mieli je zawsze. Zmiana polegała na tym, że pogląd coraz częściej definiował to, kim jesteś, z kim żyjesz, komu ufasz i jaką Amerykę uważasz za prawdziwą.

Wówczas polityka przestaje kończyć się przy urnie wyborczej. Wchodzi do szkoły, kościoła, małżeństwa, wyboru miejsca zamieszkania, mediów i sposobu pamiętania historii. Granica między polityką a kulturą zaciera się. To właśnie ten proces przygotował grunt pod następny przełom. Wybór Baracka Obamy w 2008 roku mógł zostać zinterpretowany przez jedną część społeczeństwa jako spektakularne urzeczywistnienie Mitu Ruchu – dowód, że wielorasowa republika potrafi przekroczyć jedną z najgłębszych granic własnej historii. Dla części jego przeciwników kluczowy był program gospodarczy, zakres interwencji federalnej czy reforma ochrony zdrowia; dla innych sama zmiana symbolicznego obrazu narodowego centrum miała znaczenie tożsamościowe. W tym momencie wojna kulturowa przestała być przede wszystkim sporem odziedziczonym po latach sześćdziesiątych. Stała się pytaniem o to, czy demograficznie i kulturowo zmieniająca się Ameryka jest wypełnieniem dawnej obietnicy, czy końcem dawnego świata.

> Współczesna Ameryka nie jest już areną sporu o to, jak najlepiej zarządzać wspólnym domem, lecz polem bitwy o to, czy w ogóle zamieszkują go ci sami ludzie. Gdy pogląd polityczny przestaje być opinią, a staje się markerem ontologicznym, kompromis zaczyna przypominać zdradę własnej tożsamości. Czy w świecie, gdzie przeciwnik jest postrzegany jako egzystencjalne zagrożenie dla definicji narodu, istnieje jeszcze miejsce na wspólną rzeczywistość, czy pozostaje nam jedynie luksus życia w idealnie dopasowanych bańkach?

Inspiracje

[1] "A Great Disorder Battle for America" Richard Slotkin

Richard Sidney Slotkin (ur. 8 listopada 1942) jest amerykańskim krytykiem kultury, historykiem i powieściopisarzem. Jest emerytowanym profesorem anglistyki i amerykanistyki im. Olina na Uniwersytecie Wesleyan, gdzie odegrał fundamentalną rolę w tworzeniu programów studiów amerykanistycznych i filmoznawstwa. Slotkin jest powszechnie uznawany za swoją pracę naukową na temat mitologii amerykańskiego pogranicza, a w szczególności za nagradzaną trylogię składającą się z tomów „Regeneration Through Violence", „The Fatal Environment" i „Gunfighter Nation". Jego badania koncentrują się na rozwoju mitu narodowego, roli rasy i przemocy w życiu Amerykanów oraz na powiązaniach mediów masowych z historią intelektualną i polityczną. Dwukrotny finalista National Book Award, jest również autorem kilku powieści historycznych i opracowań poświęconych wojnie secesyjnej i I wojnie światowej.

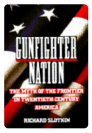
Richard Sidney Slotkin (born November 8, 1942) is an American cultural critic, historian, and novelist. He is the Olin Professor of English and American Studies, Emeritus, at Wesleyan University, where he played a foundational role in establishing the American Studies and Film Studies programs. Slotkin is widely recognized for his scholarly work on the mythology of the American frontier, most notably his award-winning trilogy consisting of Regeneration Through Violence, The Fatal Environment, and Gunfighter Nation. His research focuses on the development of national myth, the role of race and violence in American life, and the intersection of mass media with intellectual and political history. A two-time finalist for the National Book Award, he has also authored several historical novels and studies on the Civil War and World War I.

Wesleyan University

Literatura uzupełniająca

Książki

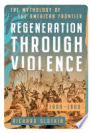
Autorzy przywoływani w artykule:



[1] "Gunfighter Nation"

Richard Slotkin

1992



[2] **"Regeneration Through Violence"**

Richard Slotkin

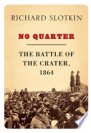
2024 | Open Road Media | ISBN: 9781504090353



[3] **"The Fatal Environment"**

Richard Slotkin

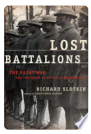
2024 | Open Road Media | ISBN: 9781504090360



[4] **"No Quarter"**

Richard Slotkin

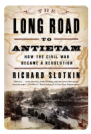
2009 | Random House | ISBN: 9781588368485



[5] **"Lost Battalions"**

Richard Slotkin

2013 | Macmillan + ORM | ISBN: 9781466860933



[6] **"The Long Road to Antietam"**

Richard Slotkin

2013 | National Geographic Books | ISBN: 9780871406651

Literatura pokrewna (Google Scholar):



[7] **"Quotations from Speaker Newt"**

Newt Gingrich

1995 | Workman Publishing

[8] **"The Reagan Diaries"**

Ronald Reagan

Harper | ISBN: 9780061346255

[9] **"Proclamation 4818"**

Ronald Reagan

[10] **"On Education"**

Antonio Gramsci

[11] **"Executive Order 8802"**

Franklin Delano Roosevelt

[12] "Executive Order 6814"

Franklin Delano Roosevelt

[13] "Fixing the Weight of the Gold Dollar, 1934"

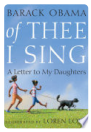
Franklin Delano Roosevelt



[14] "A Promised Land"

Barack Obama

Crown | ISBN: 9781524763183



[15] "Of Thee I Sing"

Barack Obama

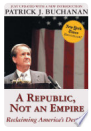
Random House | ISBN: 9781446430927

[16] "A More Perfect Union"

Barack Obama

[17] "State of Emergency"

Pat Buchanan



[18] "A Republic, Not an Empire"

Pat Buchanan

Simon and Schuster | ISBN: 9781621571001



[19] "Everything to Gain: Making the Most of the Rest of Your Life"

Jimmy Carter

University of Arkansas Press | ISBN: 9781557283887

[20] "Keeping Faith"

Jimmy Carter

[21] "Executive Order 12127"

Jimmy Carter

[22] "Executive Order 12348"

Ronald Reagan

[23] "Executive Order 12349"

Ronald Reagan

[24] "Executive Order 12350"

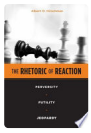
Ronald Reagan



[25] "Exit, Voice, and Loyalty"

Albert O. Hirschman

Harvard University Press | ISBN: 9780674276604



[26] "The Rhetoric of Reaction"

Albert O. Hirschman

Harvard University Press | ISBN: 9780674768680

[27] "Joint statement by Reagan, Gorbachev"

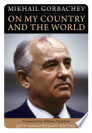
Michaił Gorbaczow



[28] "Address to the 43rd U.N. General Assembly Session"

Michaił Gorbaczow

DigiCat



[29] "On my country and the world"

Michaił Gorbaczow

Columbia University Press | ISBN: 9780231551069

[30] "Gramsci et Togliatti : face à la menace de scission du Parti bolchevik et de l'Internationale communiste"

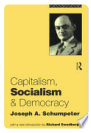
Antonio Gramsci



[31] "Prison Notebooks"

Antonio Gramsci

ISBN: 9780231060820



[32] "Capitalism, Socialism and Democracy"

Joseph Schumpeter

2013 | Routledge | ISBN: 9781134841516



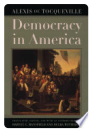
[33] "History of Economic Analysis"

Joseph Schumpeter

Psychology Press | ISBN: 9780415108928

[34] **"History of Economic Analysis (Oxford Press, 1955)"**

Joseph Schumpeter



[35] **"Democracy in America"**

Alexis De Tocqueville

University of Chicago Press | ISBN: 9780226924564



[36] **"On the Penitentiary System in the United States and its Application in France"**

Alexis De Tocqueville



[37] **"Radical American Partisanship"**

Lilliana Mason

University of Chicago Press | ISBN: 9780226820286



[38] **"To Change the World: The Irony, Tragedy, and Possibility of Christianity in the Late Modern World"**

James Davison Hunter

Oxford University Press | ISBN: 9780199779529



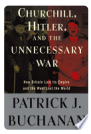
[39] **"Culture Wars: The Struggle to Define America"**

James Davison Hunter

[New York] : BasicBooks

[40] **"Life Choices, 1990"**

James Davison Hunter



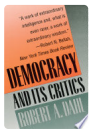
[41] **"Churchill, Hitler and the Unnecessary War"**

Pat Buchanan

Forum Books | ISBN: 9780307409560

[42] **"Who Governs?"**

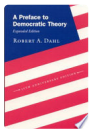
Robert Dahl



[43] **"Democracy and Its Critics"**

Robert Dahl

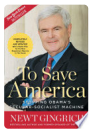
2008 | Yale University Press | ISBN: 9780300153552



[44] "A Preface to Democratic Theory, Expanded Edition"

Robert Dahl

University of Chicago Press | ISBN: 9780226134345



[45] "To Save America"

Newt Gingrich

Simon and Schuster | ISBN: 9781596982031



[46] "To Renew America"

Newt Gingrich

1995 | HarperCollins Publishers



[47] "In-Your-Face Politics"

Diana C. Mutz

2016 | Princeton University Press | ISBN: 9780691173535

[48] "In-Your-Face Politics (eGalley)"

Diana C. Mutz

ISBN: 9781400897131



[49] "My Life"

Bill Clinton

FriesenPress | ISBN: 9781525512759



[50] "Giving"

Bill Clinton

Random House Large Print Publishing | ISBN: 9780739368084



[51] "Back to Work"

Bill Clinton

Random House | ISBN: 9780091944131



[52] "Change We Can Believe In"

Barack Obama

2008 | Canongate Books | ISBN: 9781847674548



[53] "Self-Determination and Change in the Middle East and North Africa"

President of the United States of America, U. S. Government, State Department, Barack Obama

2017 | ISBN: 9781973510024



[54] "We Are the Change We Seek"

Barack Obama

2017 | Bloomsbury Publishing USA | ISBN: 9781632869463



[55] "America, History and Life"

1991



[56] "Economic and Political Weekly"

1995

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] "Rogue State Department"

Newt Gingrich

2003 | Foreign Policy | DOI: 10.2307/3183685

Google Scholar

[2] "Winning the Future: A 21st Century Contract with America"

Newt Gingrich

2005

Google Scholar

[3] "The man who fed the world : nobel peace prize laureate Norman Borlaug and his battle to end world hunger : an authorized biography"

Leon Hesser, Jimmy Carter

2006 | Medical Entomology and Zoology

Google Scholar

[4] "Leadership for America: Rebuilding the Public Service"

Paul A. Volcker

1990 | Medical Entomology and Zoology

Google Scholar

[5] **"CHAPTER 16 Toward a More Cooperative International Monetary System: Some Remarks"**

Paul Volcker

2017 | From Great Depression to Great Recession | DOI: 10.5089/9781513514277.071.ch016

Google Scholar

[6] **"Three Steps toward Nuclear Responsibility"**

Jimmy Carter

1976 | Bulletin of the Atomic Scientists | DOI: 10.1080/00963402.1976.11455640

Google Scholar

[7] **"National Security Strategy of the United States"**

Ronald Reagan

2017 | The SHAFR Guide Online | DOI: 10.1163/2468-1733_shafr_sim250020011

Google Scholar

[8] **"Public papers of the Presidents of the United States, Ronald Reagan"**

Ronald Reagan

1982 | Medical Entomology and Zoology

Google Scholar

[9] **"The Reagan Diaries"**

Ronald Reagan, Douglas Brinkley

2007 | Medical Entomology and Zoology

Google Scholar

[10] **"Executive Order 12333: United States Intelligence Activities"**

Ronald Reagan

1981 | United States. Office of the Federal Register

Google Scholar

[11] **"Exit, Voice and Loyalty: Responses to Decline in Firms, Organizations, and States."**

Gordon Tullock, Albert O.HG Hirschman

1970 | The Journal of Finance | DOI: 10.2307/2325604

Google Scholar

[12] "The Passions and the Interests: Political Arguments for Capitalism before Its Triumph."

Andrew Stewart Skinner, Albert O.HG Hirschman

1979 | Economica | DOI: 10.2307/2553103

Google Scholar

[13] "The Political Economy of Import-Substituting Industrialization in Latin America"

Albert O.HG Hirschman

1968 | The Quarterly Journal of Economics | DOI: 10.2307/1882243

Google Scholar

[14] "XLIX. Extract of a letter from Mr. John Winthrop, Professor of Mathematics in Cambridge, New England, to James Short, A.M. F. R. S"

John Winthrop

1764 | Philosophical Transactions of the Royal Society of London | DOI: 10.1098/rstl.1764.0047

Google Scholar

[15] "Scientific Notes from the Books and Letters of John Winthrop, Jr., (1606-1676)"

John Winthrop, Geo Starkey, C.A. Browne

1928 | Isis | DOI: 10.1086/346373

Google Scholar

[16] "Self-efficacy: Toward a unifying theory of behavioral change."

Albert Bandura

1977 | Psychological Review | DOI: 10.1037//0033-295x.84.2.191

Google Scholar

[17] "Social Foundations of Thought and Action : A Social Cognitive Theory"

Albert Bandura

1985 | Medical Entomology and Zoology

Google Scholar

[18] "Self-efficacy mechanism in human agency."

Albert Bandura

1982 | American Psychologist | DOI: 10.1037/0003-066x.37.2.122

Google Scholar

[19] "Social Cognitive Theory: An Agentic Perspective"

Albert Bandura

2001 | Annual Review of Psychology | DOI: 10.1146/annurev.psych.52.1.1

Google Scholar

[20] "Selections from the prison notebooks"

Antonio Gramsci

2020 | DOI: 10.4324/9780429355363-27

Google Scholar

[21] "Selections from the prison notebooks of Antonio Gramsci"

Antonio Gramsci, Quintin Hoare, Geoffrey Nowell-Smith

2015

Google Scholar

[22] "Selections from Cultural Writings"

Antonio Gramsci, Dávid Forgács, Geoffrey Nowell-Smith, William Q. Boelhower

1985 | Medical Entomology and Zoology

Google Scholar

[23] "Further Selections from the Prison Notebooks"

Renate Holub, Antonio Gramsci, Derek Boothman

1996 | Italica | DOI: 10.2307/479844

Google Scholar

[24] "The Theory of Economic Development: An Inquiry into Profits, Capital, Credit, Interest, and the Business Cycle"

Joseph Alois Schumpeter

1934 | SSRN Electronic Journal

Google Scholar

[25] "Democracy in America."

D. John Pierce, Alexis de Tocqueville, Phillips Bradley, Harold Joseph Laski

1945 | American Sociological Review | DOI: 10.2307/2086177

Google Scholar

[26] **"On the Penitentiary System in the United States and Its Application in France."**

Edwin M. Lemert, Gustave de Beaumont, Alexis de Tocqueville, Thorsten Sellin, Herman R. Lantz

1965 | American Sociological Review | DOI: 10.2307/2091170

Google Scholar

[27] **"On the Penitentiary System in the United States and its Application to France"**

Gustave de Beaumont, Alexis de Tocqueville

2018 | DOI: 10.1007/978-3-319-70799-0

Google Scholar

[28] **"Mass Culture : The Popular Arts in America"**

Alexis de Tocqueville, Walt Whitman, José Ortéga y Gassét, Leo Löwenthal, Dwight Macdonald

1957

Google Scholar

[29] **"Clinical Implications for the Expressions of Self and Identity in Adolescent Psychotherapy: Case Studies of a Vampiress and a Gangster"**

Michael J. Gerson

2014 | Psychoanalytic Dialogues | DOI: 10.1080/10481885.2014.971668

Google Scholar

[30] **"Reconsidering Self and Identity Through a Dialogue Between Neuroscience and Psychoanalytic Theory"**

Michael J. Gerson

2014 | Psychoanalytic Dialogues | DOI: 10.1080/10481885.2014.893783

Google Scholar

[31] **"Transition to Kindergarten: Lessons from North Carolina's Statewide Efforts"**

Doré LaForett, Elizabeth Villegas, Zipi Diamond, Cassie Simons Gerson

2023 | DOI: 10.56417/3983j2212z

Google Scholar

[32] **"Formal Models in Political Science"**

Morris P. Fiorina

1975 | American Journal of Political Science | DOI: 10.2307/2110698

Google Scholar

[33] **"American Gridlock: Party Sorting: The Foundations of Polarized Politics"**

S. Abrams, M. Fiorina

2015 | DOI: 10.1017/cbo9781316287002.007

Google Scholar

[34] **"Class, Status, Party"**

Max Weber

2018 | DOI: 10.4324/9780429494468-7

Google Scholar

[35] **"Remarks on Technology and Culture"**

Max Weber

2005 | Theory Culture & Society | DOI: 10.1177/0263276405054989

Google Scholar

[36] **"Germany's Future Form of State"**

M. Weber

2021 | Max Weber Studies | DOI: 10.1353/max.2021.0000

Google Scholar

[37] **"Despite Crises and Turmoil – High Time for Change"**

M. Weber

2022 | The Ecumenical Review | DOI: 10.1111/erev.12711

Google Scholar

[38] **"Expressive Partisanship: Campaign Involvement, Political Emotion, and Partisan Identity"**

Leonie Huddy, Lilliana Mason, Lene Aarøe

2015 | American Political Science Review | DOI: 10.1017/s0003055414000604

Google Scholar

[39] **"“I Disrespectfully Agree”: The Differential Effects of Partisan Sorting on Social and Issue Polarization"**

Lilliana Mason

2014 | American Journal of Political Science | DOI: 10.1111/ajps.12089

Google Scholar

[40] **"Uncivil Agreement: How Politics Became Our Identity"**

Lilliana Mason

2018

Google Scholar

[41] **"The Social Identity Theory of Intergroup Behavior"**

Henri Tajfel, John C. Turner

2004 | Political Psychology | DOI: 10.4324/9780203505984-16

Google Scholar

[42] **"An Integrative Theory of Intergroup Conflict"**

Henri Tajfel, John C. Turner

2000 | Organizational Identity | DOI: 10.1093/oso/9780199269464.003.0005

Google Scholar

[43] **"Social identity and intergroup behaviour"**

Henri Tajfel

1974 | Social Science Information | DOI: 10.1177/053901847401300204

Google Scholar

[44] **"Social Identity and Intergroup Relations."**

Barry Glassner, Henri Tajfel

1985 | Contemporary Sociology A Journal of Reviews | DOI: 10.2307/2069233

Google Scholar

[45] **"Self and Collective: Cognition and Social Context"**

John C. Turner, Penélope J. Oakes, S. Alexander Haslam, Craig McGarty

1994 | Personality and Social Psychology Bulletin | DOI: 10.1177/0146167294205002

Google Scholar

[46] **"Towards a cognitive redefinition of the social group."**

John C. Turner

1981 | Cahiers De Psychologie Cognitive-current Psychology of Cognition

Google Scholar

[47] **"Affective Polarization"**

Kristinn Már Ársælsson, Yphtach Lelkes

2026 | DOI: 10.1093/obo/9780199756841-0322

Google Scholar

[48] "To Renew America"

Newt Gingrich

1995 | Medical Entomology and Zoology

Google Scholar

[49] "The Origins and Consequences of Affective Polarization in the United States"

Shanto Iyengar, Yphtach Lelkes, Matthew Levendusky, Neil Malhotra, Sean J. Westwood

2019 | Annual Review of Political Science | DOI: 10.1146/annurev-polisci-051117-073034

Google Scholar

[50] "Persistent polarization: The unexpected durability of political animosity around US elections"

Neil Fasching, Shanto Iyengar, Yphtach Lelkes, Sean J. Westwood

2024 | Science Advances | DOI: 10.1126/sciadv.adm9198

Google Scholar

[51] "Sanctioning political speech on social media is driven by partisan norms and identity signaling"

Chloe Ahn, Yphtach Lelkes, Matthew Levendusky

2024 | PNAS Nexus | DOI: 10.1093/pnasnexus/pgae534

Google Scholar

[52] "What Do We Measure When We Measure Affective Polarization?"

James N. Druckman, Matthew S. Levendusky

2019 | Public Opinion Quarterly | DOI: 10.1093/poq/nfz003

Google Scholar

[53] "Americans, Not Partisans: Can Priming American National Identity Reduce Affective Polarization?"

Matthew S. Levendusky

2017 | The Journal of Politics | DOI: 10.1086/693987

Google Scholar

[54] "Affective polarization, local contexts and public opinion in America"

James N. Druckman, Samara Klar, Yanna Krupnikov, Matthew S. Levendusky, John Barry Ryan

2020 | Nature Human Behaviour | DOI: 10.1038/s41562-020-01012-5

Google Scholar

[55] "Early Salience Signals Predict Interindividual Asymmetry in Decision Accuracy Across Rewarding and Punishing Contexts"

Sean Westwood, Marios G. Philiastides

2024 | Human Brain Mapping | DOI: 10.1002/hbm.70072

Google Scholar

[56] "Entrepreneurs of Conflict: Media Attention without Consequences"

Marc Jacob, Yphtach Lelkes, Sean Westwood, Matthew Wetzel

2024 | DOI: 10.31219/osf.io/754ah

Google Scholar

[57] "Culture Wars: The Struggle to Define America"

Mark R. Kowalewski, James Davison Hunter

1992 | Sociological Analysis | DOI: 10.2307/3711713

Google Scholar

[58] "The Death of Character: Moral Education in an Age Without Good or Evil"

James Davison Hunter

2000 | DigitalGeorgetown (Georgetown University Library)

Google Scholar

[59] "Before the Shooting Begins: Searching for Democracy in America's Culture War."

Irving Louis Horowitz, James Davison Hunter

1995 | Social Forces | DOI: 10.2307/2580463

Google Scholar

[60] "Cultural Conflict in America"

James Davison Hunter

2000 | Culture and Politics | DOI: 10.1007/978-1-349-62965-7_16

Google Scholar

[61] "Suicide of a Superpower: Will America Survive to 2025?"

Pat Buchanan

2011

Google Scholar

[62] **"State of Emergency"**

Pat Buchanan

2006

Google Scholar

[63] **"The Greatest Comeback: How Richard Nixon Rose from Defeat to Create the New Majority"**

Pat Buchanan

2014

Google Scholar

[64] **"Warrior Woundings, Warrior Culture:"**

DAVID BUCHANAN

2020 | Remote Warfare | DOI: 10.5749/j.ctv17db42n.6

Google Scholar

[65] **"Freedom and Control in Modern Society."**

Robert Alan Dahl, Morroe Berger, Theodore Abel, Charles H. Page

1954 | American Sociological Review | DOI: 10.2307/2087947

Google Scholar

[66] **"Politics, Economics, and Welfare"**

Robert Alan Dahl, Charles E. Lindblom

2017 | DOI: 10.4324/9781351308168

Google Scholar

[67] **"Modern Political Analysis"**

Harold I. Kaplan, Robert Alan Dahl, Fred I. Greenstein, Herbert Kaufman, Charles L. Black,

1964 | International Journal Canada s Journal of Global Policy Analysis | DOI: 10.2307/40198989

Google Scholar

[68] **"Political Equality in the Coming Century"**

Robert A. Dahl

2001 | Challenges to Democracy | DOI: 10.1057/9780230502185_1

Google Scholar

[69] **"Contract with America"**

Newt Gingrich, Dick Armey

1994

Google Scholar

[70] **"Who's at the Party? Group Sentiments, Knowledge, and Partisan Identity"**

John V. Kane, Lilliana Mason, Julie Wronski

2021 | The Journal of Politics | DOI: 10.1086/715072

Google Scholar

[71] **"The Prison Warden Of The Future (Continued from Page 7)"**

Francis Fisher Kane

1932 | The Prison Journal | DOI: 10.1177/003288553201200204

Google Scholar

[72] **"Predisposing Factors and Situational Triggers: Exclusionary Reactions to Immigrant Minorities"**

Paul M. Sniderman, Louk Hagendoorn, Markus Prior

2004 | American Political Science Review | DOI: 10.1017/s000305540400098x

Google Scholar

[73] **"Media and Political Polarization"**

Markus Prior

2013 | Annual Review of Political Science | DOI: 10.1146/annurev-polisci-100711-135242

Google Scholar

[74] **"News vs. Entertainment: How Increasing Media Choice Widens Gaps in Political Knowledge and Turnout"**

Markus Prior

2005 | American Journal of Political Science | DOI: 10.1111/j.1540-5907.2005.00143.x

Google Scholar

[75] **"You've Either Got It or You Don't? The Stability of Political Interest over the Life Cycle"**

Markus Prior

2010 | The Journal of Politics | DOI: 10.1017/s0022381610000149

Google Scholar

[76] **"ORIGINAL ARTICLE: Predicting species distributions from small numbers of occurrence records: a test case using cryptic geckos in Madagascar"**

Richard G. Pearson, Christopher J. Raxworthy, Miguel Nakamura, A. Townsend Peterson

2006 | Journal of Biogeography | DOI: 10.1111/j.1365-2699.2006.01594.x

Google Scholar

[77] **"The Politics of School Funding: How State Political Ideology is Associated With the Allocation of Revenue to School Districts"**

Nathan Favero, Ali Kagalwala

2024 | Educational Policy | DOI: 10.1177/08959048241258724

Google Scholar

[78] **"How Do We Know What We Know? Learning from Monte Carlo Simulations"**

Vincent C. Hopkins, Ali Kagalwala, Andrew Philips, Mark Alexander Pickup, Guy D. Whitten

2023 | The Journal of Politics | DOI: 10.1086/726934

Google Scholar

[79] **"Simulating DIC microscope images: from physical principles to a computational model"**

F. Kagalwala, T. Kanade

Proceedings Workshop on Photometric Modeling for Computer Vision and Graphics (Cat. No.PR00271) | DOI: 10.1109/pmcvg.1999.787761

Google Scholar

[80] **"Computational model of DIC microscopy for reconstructing 3-D specimens: from observations to measurements"**

F. Kagalwala, T. Kanade, F. Lanni

Technical Digest. Summaries of Papers Presented at the Quantum Electronics and Laser Science Conference | DOI: 10.1109/qels.1999.807134

Google Scholar

[81] **"The Consequences of Cross-Cutting Networks for Political Participation"**

Diana C. Mutz

2002 | American Journal of Political Science | DOI: 10.2307/3088437

Google Scholar

[82] **"The New Videomalaise: Effects of Televised Incivility on Political Trust"**

Diana C. Mutz, Byron B. Reeves

2005 | American Political Science Review | DOI: 10.1017/s0003055405051452

Google Scholar

[83] **"Support for Free Trade: Self-Interest, Sociotropic Politics, and Out-Group Anxiety"**

Edward D. Mansfield, Diana C. Mutz

2009 | International Organization | DOI: 10.1017/s0020818309090158

Google Scholar

[84] **"Facilitating Communication across Lines of Political Difference: The Role of Mass Media"**

Diana C. Mutz

2001 | American Political Science Review | DOI: 10.1017/s0003055401000223

Google Scholar

[85] **"Department of Defense budget request : communication from the President of the United States transmitting the designation of the Department of Defense budget request as an emergency requirement pursuant to section 251(b)(2)(A) of the Balanced Budget Act and Emergency Deficit Control Act of 1985."**

United States. President (1897-1901 : McKinley), Clinton, Bill, 1946-, United States. Congress. House. Committee on Appropriations.

University of Michigan Library Repository

Google Scholar

[86] **"Six month periodic review on the national emergency with respect to Yugoslvia and Kosovo : message from the President of the United States transmitting a report on developments concerning the national emergency with respect to the Federal Republic of Yugoslavia (Serbia and Montenegro) and Kosovo, pursuant to 50 U.S.C. 1703(c)."**

United States. President (1897-1901 : McKinley), Clinton, Bill, 1946-, United States. Congress. House. Committee on International Relations.

University of Michigan Library Repository

Google Scholar

[87] **"FY 2000 supplemental appropriations : communication from the President of the United States transmitting requests for FY 2000 supplemental appropriations for the Departments of Health and Human Services, Labor, and Transportation; the Social Security Administration; and, the Presidential Advisory Commission on Holocaust Assets in the United States."**

United States. President (1885-1889 : Cleveland), Clinton, Bill, 1946-, United States. Congress. House. Committee on Appropriations.

University of Michigan Library Repository

Google Scholar

[88] **"Trade policy agenda and 1999 Annual report on the trade agreements program : message from the President of the United States transmitting the 2000 Trade policy agenda and 1999 Annual report on the trade agreements program, pursuant to 19 U.S.C. 2213(a)."**

United States. President (1953-1961 : Eisenhower), Clinton, Bill, 1946-, United States. Office of the U.S. Trade Representative., United States. Congress. House. Committee on Ways and Means.

University of Michigan Library Repository

Google Scholar

[89] **"United States Health Care Reform"**

Barack Obama

2016 | JAMA | DOI: 10.1001/jama.2016.9797

Google Scholar

[90] **"United States Health Care Reform Progress to Date and Next Steps"**

Barack Obama

2016 | Obstetrical & Gynecological Survey | DOI: 10.1097/01.ogx.0000510808.28294.39

Google Scholar

[91] **"Executive Order 13642: Making Open and Machine Readable the New Default for Government Information"**

Barack Obama

2013 | United States. Office of the Federal Register

Google Scholar

[92] **"Executive Order 13547: Stewardship of the Ocean, Our Coasts, and the Great Lakes"**

Barack Obama

2010 | United States. Office of the Federal Register

Google Scholar

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[93] **"Dreams and Genocide: The American Myth of Regeneration Through Violence"**

Richard Slotkin

1971 | The Journal of Popular Culture | DOI: 10.1111/j.0022-3840.1971.0501_38.x

Google Scholar

[94] **"Thinking Mythologically: Black Hawk Down, the “Platoon Movie,” and the War of Choice in Iraq"**

Richard Slotkin

2017 | European journal of American studies | DOI: 10.4000/ejas.12000

Google Scholar

[95] **"The Contextual Symbol: Karl Shapiro's Image of "The Jew""**

Richard Slotkin

1966 | American Quarterly | DOI: 10.2307/2711184

Google Scholar

[96] **"Fiction for the Purposes of History"**

Richard Slotkin

2005 | Rethinking History | DOI: 10.1080/13642520500149152

Google Scholar

[97] **"Narratives of Negro Crime in New England, 1675-1800"**

Richard Slotkin

1973 | American Quarterly | DOI: 10.2307/2711554

Google Scholar

[98] **"The “Lost Battalion” of the Argonne and the Origin of the Platoon Movie: Race, Ethnicity, and the Transformation of American Nationality"**

Richard Slotkin

2014 | The Great War in Post-Memory Literature and Film | DOI: 10.1515/9783110363029.305

Google Scholar

[99] **"Gunfighters and Green Berets: The Magnificent Seven and the Myth of Counter-Insurgency"**

Richard Slotkin

1989 | Radical History Review | DOI: 10.1215/01636545-1989-44-65

Google Scholar

[100] **"“What Shall Men Remember?”: Recent Work on the Civil War"**

Richard Slotkin

1991 | American Literary History | DOI: 10.1093/alh/3.1.120

Google Scholar

[101] **"The Continuity of Forms: Myth and Genre in Warner Brothers' The Charge of the Light Brigade"**

Richard Slotkin

1990 | Representations | DOI: 10.1525/rep.1990.29.1.99p0326n

Google Scholar

[102] **"Cwbr Author Interview: No Quarter: The Battle Of The Crater, 1864"**

Richard Slotkin

2009 | Civil War Book Review | DOI: 10.31390/cwbr.11.4.27

Google Scholar

[103] **"Regeneration Through Violence: The Mythology of the American Frontier, 1600-1860"**

Levi S. Peterson, Richard Slotkin

1974 | Western Historical Quarterly | DOI: 10.2307/967199

Google Scholar

[104] **"The Fatal Environment: The Myth of the Frontier in the Age of Industrialization, 1800-1890"**

Richard Drinnon, Richard Slotkin

1985 | The American Indian Quarterly | DOI: 10.2307/1183564

Google Scholar

[105] **"Gunfighter Nation: The Myth of the Frontier in Twentieth-Century America."**

Richard White, Richard Slotkin

1993 | Journal of American History | DOI: 10.2307/2080422

Google Scholar

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 2b4ac423-ce34-44dc-a27e-8eece5ada24f